GRATIS

Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — SOBOTA 8 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU — Nr 276 (1201)



MAO-TSE-TUNG
— przewodniczący rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej



CZU-TEH
— zastępca przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej i naczelny dowódca Chińskiej Armii Ludowej



LU-SZAO-TSI
— zastępca przewodniczącego centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej



CZU-EN-LAJ
— premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej

## Przyjaźń ze Zw. Radzieckim

### — największym osiągnięciem władzy ludowej

### Wypowiedź Prezydenta RP na łamach tygodnika „Przyjaźń"

**Wśród wielkich osiągnięć władzy ludowej w Polsce Odrodzonej niewątpliwie największym jest historyczny przełom w stosunkach między narodem polskim a narodami ZSRR, jest ugruntowanie przyjaźni polsko-radzieckiej — oto pierwsze słowa wypowiedzi Prezydenta RP Bolesława Bieruta, zamieszczonej w numerze tygodnika „Przyjaźń", poświęconego problemom „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej".**

Jest to przyjaźń nie tylko krzepiąca, ale i twórcza — brzmi dalej wypowiedź Prezydenta RP. Jest to nie tylko przyjaźń, która zabezpiecza postępowy, wyzwoleńczy i twórczy kierunek naszych dążeń i wysiłków, ale jest to również przyjaźń, która wielokrotnie pomnaża nasze siły.

ISTOTĄ, ŹRÓDŁEM TEJ PRZYJAŹNI JEST WSPÓLNA IDEA WYZWOLENIA CZŁOWIEKA Z UPADLAJĄCEJ NIEWOLI IMPERIALIZMU.

Naród polski szczyci się przyjaźnią z narodami ZSRR nie dlatego, że ZSRR jest państwem potężnym i niepokonanym. SZCZYCIMY SIĘ TĄ PRZYJAŹNIĄ, PONIEWAŻ ZAWDZIĘCZAMY JEJ SWE WYZWOLENIE I SWĄ WOLNOŚĆ.

Szczycimy się nią dlatego, że dzięki niej mogliśmy wkroczyć na nową drogę rozwoju historycznego i zabezpieczyć ludowi pracującemu przodującą rolę w budowie nowego ustroju sprawiedliwości społecznej. Szczycimy się tą przyjaźnią, ponieważ jest ona dla nas rękojmią zwycięskiej walki ludów z ciemnymi siłami wstecznictwa.

Wraz z milionami ludzi pracujących całego świata żywimy i umacniamy przyjaźń dla ZSRR, ponieważ ZSRR — to ostoja wolności, pokoju, postępu, sprawiedliwości i solidarności ogólno-ludzkiej.

Numer „Przyjaźni" zawiera również wywiad z wicepremierem Rządu RP, Hilarym Mincem na temat znaczenia przyjaźni i współpracy polsko radzieckiej dla utrwalenia i wzmocnienia suwerenności ekonomicznej Polski, dla budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

**Szybkie uruchomienie przemysłu, komunikacji i urządzeń użyteczności publicznej w okresie bezpośrednim po wyzwoleniu ziem polskich, zawdzięczamy przede wszystkim pomocy ZSRR. Pomoc ta była wszechstronna i obejmowała całą gospodarkę polską** — stwierdza m. in. wicepremier Hilary Minc.

## W całym kraju uroczyste inauguracje

### „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej"

Z CAŁEGO kraju napływają wiadomości o uroczystej inauguracji „Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej"

W przededniu rozpoczęcia „Miesiąca" głównymi ulicami **OLSZTYNA** przeszedł **pochód**, w którym wzięli udział członkowie wszystkich kół TPPR z terenu miasta. W szkołach i we wszystkich zakładach pracy zostały wygłoszone okolicznościowe pogadanki. W kinach olsztyńskich rozpoczął się **festiwal filmów radzieckich.**

TPPR woj. olsztyńskiego liczy 50 tysięcy członków, zgrupowanych w 826 kołach, czynnych w różnych miejscowościach **WARMII i MAZUR.**

W lubelskich zakładach pracy odbyły się liczne imprezy artystyczne, na program których składały się pieśni, tańce i recytacje utworów poetów i kompozytorów radzieckich.

Wojewódzki zarząd TPPR w LUBLINIE zorganizował wystawę objazdową, obrazującą życie wsi radzieckiej oraz osiągnięcia ZSRR w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem.

W nadchodzącą niedzielę w BIŁGORAJU odbędzie się **konkurs wiejskich zespołów artystycznych z 11** gromad na wykonanie pieśni, tańców i utworów scenicznych autorów radzieckich.

Na uroczystość inauguracji „Miesiąca" w **KIELCACH**, która odbyła się na Placu Partyzantów, przybyły liczne delegacje partii politycznych, związków zawodowych, instytucji społecznych oraz kilkutysięczna rzesza społeczeństwa.

Uczestnicy uroczystości długo manifestowali na cześć braterstwa narodu polskiego i radzieckiego, na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta. Po odegraniu hymnu narodowego uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta do Pomnika Wdzięczności, gdzie zostały złożone wieńce.

W KRAKOWIE w sali kina „Świt" odbyła się uroczysta akademia, inaugurująca festiwal filmów radzieckich. W akademii wzięli udział przedstawiciele samorządu, partii politycznych, związków zawodowych, przodownicy pracy i liczni członkowie TPPR.

## Przemysł elektrotechniczny wykonał w 116 proc. plan wrześniowy

**WARSZAWA (PAP). Przemysł elektrotechniczny wykonał plan produkcyjny, wyznaczony mu na wrzesień br. w 116 proc.**

**Największe przekroczenie planu, wynoszące 18 proc. uzyskano w branży kablo - chemicznej. Branża maszyn elektrotechnicznych wykonała plan w 115 proc., branża zaś aparatów elektrotechnicznych w 112 proc.**

**Żarówek wyprodukowano we wrześniu ponad 3.137 tys. sztuk, wykonując plan w 112 proc. Plan roczny przemysłu elektrotechnicznego w ciągu 9 miesięcy zrealizowano w 86 proc.**

## Chiny Ludowe zawdzięczają swe historyczne zwycięstwo — ZSRR

### Konstytucyjne zebranie T-wa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Pekinie

PEKIN (PAP) 6 bm. odbyło się w Pekinie w obecności około 1500 delegatów posiedzenie konstytucyjne Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej.

Mowę powitalną wygłosiła przewodnicząca komitetu organizacyjnego Towarzystwa Przyjaźni Chińsko Radzieckiej, pani Sun Jat Sen. Mówiąc o historycznym zwycięstwie chińskiej Armii Ludowej, pani Sun Jat Sen podkreśliła, że zwycięstwo to było by niemożliwe bez Rewolucji Listopadowej w Rosji, bez istnienia Związku Radzieckiego.

Burzą oklasków i okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i Stalina powitali zebrani pojawienie się na trybunie szefa delegacji radzieckiej, Aleksandra Fadiejewa.

**Dni pobytu w Chińskiej Republice Ludowej — powiedział Fadiejew — pozostaną na zawsze w naszych sercach, jako dni wielkiego szczęścia. My i wy żyjemy na wielkich obszarach ziemi. Nasze narody są niezliczone. Wkraczamy na arenę światową, jako zwycięzcy.**

W toku zebrania przewodniczący zawiadomił o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez rządy Polski, Bułgarii, Rumunii i Czechosłowacji. Radosną wieść powitano brawami i okrzykami na cześć przyjaźni z krajami demokracji ludowej.

### Depesza do Stalina i Mao-Tse-Tunga

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej na konstytuującym posiedzeniu przesłało do Generalissimusa Stalina depeszę, następującej treści:

**Przesyłamy nasze najserdeczniejsze pozdrowienia wielkiemu nauczycielowi i przywódcy ludu pracującego całego świata. Pomiędzy narodami ZSRR a narodem chińskim istniała zawsze głęboka i ścisła przyjaźń. Naród chiński pamięta bardzo dobrze, że Związek Radziecki zniósł dobrowolnie dyskryminacyjne układy, zawarte między Rosją carską a Chinami, że podczas pierwszej wielkiej rewolucji chińskiej w latach 1924—1927, udzielił narodowi chińskiemu cennej pomocy, że w roku 1937, gdy faszyści japońscy zaatakowali Chiny, Związek Radziecki pod kierownictwem Generalissimusa Stalina pośpieszył z olbrzymią pomocą materialną i moralną dla Chin, a wreszcie w roku 1945 Związek Radziecki wysłał swe wojska do Mandżurii, zniszczył japońską armię kwantuńską oraz wyzwolił Mandżurię.**

**Tak więc Związek Radziecki w przeciągu minionych 30 lat zawsze okazywał szczerą sympatię Chinom, walczącym przeciwko agresji cudzoziemskiej. Jednakże reakcyjny reżim kuomintangowski usiłował zdławić przyjaźń narodu chińskiego dla ZSRR. Obecnie gdy znaleźliśmy się pod kierownictwem wielkiego przywódcy ludu chińskiego, Mao Tse Tunga, wszelkie przeszkody na drodze do przyjaznej współpracy między Związkiem Radzieckim a Chinami zostały usunięte.**

**Narody chiński i radziecki będą odtąd zawsze walczyły po bratersku o swe szczęście oraz o demokrację ludową i trwały pokój świata.**

Towarzystwo Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej wystosowało do premiera Mao Tse Tunga depeszę, w której stwierdza z radością, że dzięki zwycięstwu nad Kuomintangiem ustały wszelkie przeszkody, które hamowały przyjaźń między Chinami a ZSRR. Nastąpiło to pod przewodnictwem Mao Tse Tunga, wielkiego przywódcy i rewolucyjnego nauczyciela ludu chińskiego.

## Utworzenie separatystycznego rządu niemieckiego

### prowadzi do odrodzenia rewizjonizmu i agresywnego nacjonalizmu

### Noty Czechosłowacji do rządów USA, Anglii i Francji

**PRAGA (PAP). W dniu 6. 10. 1949 r. pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych wicepremier Siroky wręczył ambasadorowi Stanów Zjednoczonych, ambasadorowi Wielkiej Brytanii i charge d'affaires Francji w Pradze identyczne noty o następującej treści:**

Utworzenie państwa i rządu zachodnio-niemieckiego będące wynikiem systematycznego naruszania przez mocarstwa zachodnie istniejących układów międzynarodowych, dotyczących Niemiec stworzyło sytuację szkodliwą dla interesów miłujących pokój narodów, co prowadzi już obecnie do odrodzenia rewizjonizmu niemieckiego i agresywnego nacjonalizmu.

**Rząd czechosłowacki przestrzega ponownie rząd Stanów Zjednoczonych oraz rządy Wielkiej Brytanii i Francji przed konsekwencjami tego stanu rzeczy, tym bardziej, że dotyczą one bezpośrednio żywotnych interesów Czechosłowacji, która ma niestety jak najbardziej ponure doświadczenia, jeśli chodzi o Niemcy.**

Rząd czechosłowacki stwierdza, że utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego oraz nie cieszącego się zaufaniem narodu rządu, złożonego z polityków nie reprezentujących istotnych interesów Niemiec a skompromitowanych przez współpracę z reżimem hitlerowskim — jest tylko logiczną konsekwencją polityki prowadzonej prez mocarstwa zachodnie.

Polityka ta jest we wszystkich swych punktach sprzeczna z porozumieniami czterostronnymi, czy dotyczy ona demilitaryzacji, odszkodowań, denazyfikacji, demokratyzacji, reformy rolnej, czy też dekartelizacji. **Polityka ta, sprzeczna z istotnymi interesami narodu niemieckiego stoi na przeszkodzie utworzeniu zjednoczonych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego.**

Rozwój wypadków w zachodnich strefach Niemiec uniemożliwia narodowi niemieckiemu wstąpienie na drogę **prawdziwej demokracji.** W strefach tych przemówienia i działania, które zbyt dobrze przypominają czasy hitlerowskie, są nie tylko tolerowane, lecz nawet popierane, podczas gdy wszelkie wypowiedzi kół demokratycznych są zakazywane.

W wyniku tego odradza się, szowinistyczny, agresywny NACJONALIZM NIEMIECKI BISMARKA I HITLERA, ponieważ naturalne dążenia narodu niemieckiego dławione przez mocarstwa zachodnie są nadużywane w sposób demagogiczny przez siły reakcyjne, podżegające Niemców przeciwko czynnikom postępowym i demokratycznym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Niemieckie dążenia rewizjonistyczne oraz **PRAGNIENIE ODWETU NAWET ZA CENĘ WOJNY** są popierane przez mocarstwa zachodnie, chcące wykorzystać je w przyszłości dla własnych celów.

**Przez bezkarne tolerowanie tego rodzaju przemówień i przez popieranie tego rodzaju dążeń, mocarstwa zachodnie biorą na siebie szczególną odpowiedzialność wobec Czechosłowacji.**

Czechosłowacja protestowała niejednokrotnie, lecz bezskutecznie przeciwko tej polityce mocarstw zachodnich.

Rząd czechosłowacki protestuje tym energiczniej obecnie, gdy w przemówieniach wygłoszonych w Niemczech Zachodnich znalazły się nowe elementy, a mianowicie ROSZCZENIA TERYTORIALNE W STOSUNKU DO CZECHOSŁOWACJI.

Rząd czechosłowacki protestuje jednocześnie przeciwko utworzeniu państwa i rządu zachodnio-niemieckiego, ponieważ niemieckie dążenia rewizjonistyczne są jednym z tego konsekwencji.

**Rząd czechosłowacki składając ten protest uważa jednocześnie za swój obowiązek wskazać konkretny sposób wyjścia z tej sytuacji.**

**Stanowisko Związku Radzieckiego i jego propozycje, dotyczące problemu niemieckiego, zawierają przesłanki dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Propozycje te mogą być zrealizowane jeżeli zachodnie mocarstwa okupacyjne porzucą swą zgubną politykę separatystyczną w Niemczech, jeżeli powrócą do polityki czterostronnych porozumień w Niemczech, i jeżeli w przyszłości będą dotrzymywały zobowiązań międzynarodowych.**

**Na tej płaszczyźnie łatwo będzie osiągnąć zjednoczenie Niemiec, czterostronną kontrolę i szybkie zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Przyczyni się to wybitnie do utrwalenia pokoju.**

### Przed utworzeniem ogólno-niemieckiego rządu

### Otwarcie w Berlinie nadzwyczajnej sesji

## Niemieckiej Rady Ludowej

BERLIN (PAP). — W piątek w południe zebrała się tu na sesję nadzwyczajną Niemiecka Rada Ludowa. Obrady odbywają się w gmachu niemieckiej komisji gospodarczej, udekorowanej flagami niemieckiej republiki demokratycznej.

W sali nad trybuną widnieje transparent z napisem „Niech żyje front narodowy Niemiec Demokratycznych!

Przed sesją do Niemieckiej Rady Ludowej napłynęły liczne telegramy i listy od organizacji, przedsiębiorstw i stowarzyszeń, wzywające do utworzenia ogólno-niemieckiego demokratycznego i niezależnego rządu z siedzibą w Berlinie.

BERLIN (PAP). — Przewodniczący Niemieckiej Rady Ludowej Wilhelm Pieck zapowiedział, że **dnia 15 października 1950 r. w radzieckiej strefie Niemiec odbędą się wybory powszechne.**

Niemiecka Rada Ludowa zaznajomiła się z tekstem orędzia do wszystkich Niemców, zawierającego głównie postulaty dotyczące przyszłości Niemiec, m. in. utworzenia demokratycznego rządu niemieckiego.



## Kryzys rządowy we Francji rozwija się

PARYŻ (PAP) — Od piątku rano prezydent Republiki, Vincent Auriol, kontynuuje narady związane z kryzysem rządowym.

Do Paryża przybył samolotem z Nowego Jorku Robert Schuman, minister spraw zagranicznych w rządzie Queuille'a.

KOMUNIKAT CGT

PARYŻ (PAP) — Biuro CGT opublikowało komunikat, w którym stwierdza, że przestudiowało rozwój walki klasy robotniczej o zadośćuczynienie jej ekonomicznym i społecznym postulatom i wita z zadowoleniem wzmagający się ruch w obronie jedności mas pracujących.

Biuro przypomina, że klasa robotnicza osiągnąć może zwycięstwo jedynie w wypadku, jeśli wzmocni swą jedność i wzywa członków swych organizacji, by o tę jedność walczyli.

## Strajk w USA trwa

Strajk w przemyśle węglowym i stalowym z udziałem około miliona robotników trwa w dalszym ciągu. Władze związku górników zgodziły się na nawiązanie rozmów z właścicielami kopalń z udziałem rozjemcy rządowego, nie widać jednak na razie perspektywy zakończenia strajku.

## Doniosła ustawa

### o uregulowaniu spraw kościelnych w CSR

**PRAGA (PAP) — Na wspólny wniosek ministra sprawiedliwości dra Cepicki i ministra szkolnictwa prof. Nejedly'ego, czechosłowacka Rada Ministrów zatwierdziła projekt ustaw o utworzeniu państwowego urzędu spraw kościelnych i o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła w Czechosłowacji.**

Zadaniem państwowego urzędu spraw kościelnych będzie czuwanie nad rozwojem życia religijnego zgodnie z zasadami konstytucji czechosłowackiej i ustroju ludowo-demokratycznego.

Projekt ustawy o gospodarczym zaopatrzeniu kościoła przewiduje, że państwo pokrywać będzie wydatki personalne duchownych wszystkich wyznań i towarzystw kościelnych, jak również wydatki rzeczowe kościoła i towarzystw kościelnych, związane z wykonywaniem czynności religijnych.

Szkoły, instytuty i seminaria duchowne będą utrzymywane z funduszów państwowych, a wszelki majątek kościelny i majątek towarzystw kościelnych przechodzi w całości pod kontrolę państwa.

Cała prasa czechosłowacka podkreśla doniosłość powyższych ustaw, za pomocą których rząd republiki ludowo-demokratycznej pragnie uregulować stosunki między państwem a kościołem.

# Polityka partii bolszewickiej

## podstawą rozwoju i potęgi ZSRR

Partia bolszewicka realizuje politykę zapewniającą zbudowanie społeczeństwa komunistycznego. Polityką nazywamy ogólną linię, kierunek, do którego zmierza w całej swej działalności władza państwowa lub partia. Przyjmując jakąkolwiek uchwałę — bez względu na to, czy dotyczy ona kwestii gospodarczych, zagadnień kultury, czy też stosunków międzynarodowych — partia bolszewicka opiera się przede wszystkim na swej linii ogólnej, podporządkowując całokształt swej działalności jednemu celowi — sprawie zwycięstwa komunizmu.

Polityka, prowadzona przez partię bolszewicką, jest polityką, opartą na ścisłych zasadach naukowych. W swych zarządzeniach partia powoduje się nie przypadkowymi względami, lecz sprawami rozwoju społecznego i wynikającymi z tych praw wnioskami praktycznymi. Kieruje się ona nie jakimiś pobożnymi życzeniami, lecz względami na realne potrzeby rozwoju materialnego podstaw życia społecznego.

### SOCJALIZM — REALNĄ POTRZEBĄ WSPÓŁCZESNEGO SPOŁECZEŃSTWA

Taką realną potrzebą materialnego istnienia współczesnego społeczeństwa jest właśnie socjalizm. Ale ustrój socjalistyczny, jako ustrój wysoko zorganizowany, oparty na społecznym posiadaniu środków produkcji, nie powstaje spontanicznie sam przez się — należy go zorganizować. Tym właśnie różni się on radykalnie od ustroju kapitalistycznego, który rozwija się żywiołowo. W ustroju kapitalistycznym wpływ polityki na rozwój gospodarczy jest stosunkowo niewielki. Rządzą tu społeczeństwem siły żywiołowe, konkurencja, pogoń za zyskiem. Natomiast ustrój socjalistyczny powstaje i rozwija się w wyniku działalności ludzkiej. Dlatego też wybór kierunku tej świadomej działalności, tj. polityka partii, która stawia sobie za zadanie budowę socjalizmu, decyduje o zwycięstwie tego ustroju.

### ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU — ZALEŻAŁO OD POLITYKI PARTII I PAŃSTWA

Rewolucja Listopadowa stworzyła niezbędne przesłanki organizacji społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Rewolucja odebrała burżuazji i obszarnikom władzę polityczną, przekazała posiadane przez nich narzędzia produkcji na własność całego narodu, co jednak nie decydowało jeszcze o całkowitym zwycięstwie socjalizmu.

Należało zrealizować możliwość zwycięstwa socjalizmu, co zależało całkowicie od polityki partii i państwa.

Po obaleniu wyzyskiwaczy walka klasowa nie tylko nie wygasła, lecz zaostrzyła się jeszcze bardziej. Nawet poniósłszy klęskę, burżuazja nie porzuciła nadziei przywrócenia starych porządków.

### CHŁOPSTWO — WSPÓŁBUDOWNICZYM NOWEGO USTROJU

Siła przyzwyczajenia milionów ludzi — mówił Lenin — jest straszna. Obalona w Rosji burżuazja starała się wszelkimi siłami wyzyskać tę siłę, wyzyskać wahania właściwe drobnym posiadaczom, zasiać nieufność w stosunku do klasy robotniczej i odciągnąć chłopów od budownictwa socjalistycznego. Stanęła kwestia: „Kto kogo?" Czy klasa robotnicza potrafi poprowadzić za sobą chłopstwo i wtedy zwycięstwo socjalizmu będzie zapewnione, czy też chłopstwo pójdzie za elementami kapitalistycznymi i wtedy przywrócenie starych porządków stanie się nieuniknione.

Wynikało stąd drugie, nadzwyczaj ważne zadanie polityki Partii Komunistycznej. Polegało ono na wyzyskaniu władzy klasy robotniczej w celu ostatecznego oderwania pracującego chłopstwa od burżuazji, w celu zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, w celu wciągnięcia chłopstwa do budownictwa socjalistycznego.

### UPRZEMYSŁOWIENIE — WARUNKIEM ISTNIENIA PAŃSTWA RADZIECKIEGO

Decydujące znaczenie dla zwycięstwa socjalizmu miała polityka uprzemysłowienia kraju i kolektywizacja rolnictwa.

Kiedy odbudowano zniszczoną po wojnie imperialistycznej i domowej, gospodarkę narodową, wyłoniła się kwestia, jaką drogą ma się toczyć dalszy rozwój kraju. Jedna droga była łatwa, kraj nadal pozostawałby krajem rolniczym, eksportowałby produkty rolne, importowałby sprzęt i urządzenia techniczne. Gdyby jednak kraj radziecki wkroczył na tę drogę, to przeistoczyłby się on w bazę surowcową państw imperialistycznych.

Druga droga wymagała przezwyciężenia ogromnych trudności: należało, za cenę jak najdalej posuniętych oszczędności, stworzyć przemysł, wytwarzający środki produkcji, który uniezależniłby kraj od świata kapitalistycznego. Po jakiej drodze potoczy się rozwój — zależało to od polityki partii i państwa.

I właśnie dzięki słusznej polityce partii zwyciężyła droga socjalizmu. Uzasadniona naukowo przez Lenina i Stalina polityka socjalistycznego uprzemysłowienia kraju stała się generalną linią wytyczoną przez władzę radziecką.

### KOLEKTYWIZACJA — PODWALINĄ ZWYCIĘSTWA SOCJALIZMU NA WSI

Z chwilą rozwoju przemysłu zaczęto dotkliwie odczuwać skutki zacofania rolnictwa. Rozdrobnienie gospodarstw chłopskich w każdej chwili groziło krajowi głodem. Należało przystąpić do scalenia obszarów uprawnych w wielkie jednostki gospodarcze. I znów kraj znalazł się w obliczu dwóch możliwości — albo przejść na system wielkich, kapitalistycznych gospodarstw rolnych, co byłoby równoznaczne z zagładą socjalizmu i ruiną mas chłopskich, — albo też wkroczyć na drogę zrzeszenia rozdrobnionych gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa na zasadzie zespołowej uprawy gruntów.

Była to droga skomplikowana, wymagająca polityki dalekowzrocznej, cierpliwości, a jednocześnie energii i zdecydowania. Partia przygotowała bazę materialną, niezbędną do zastąpienia kułackiej produkcji zbożowej produkcją kołchozów i sowchozów, przekonała chłopów o przewadze ustroju kołchozowego, a następnie przeszła od polityki ograniczenia bogaczy wiejskich do polityki likwidacji kapitalistów wiejskich, jako klasy, na podstawie 100-procentowej kolektywizacji. Zagadnienie „kto kogo" zostało rozstrzygnięte na korzyść socjalizmu!

### BUDOWA SPOŁECZEŃSTWA KOMUNISTYCZNEGO

Dzięki zwycięstwu polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa zbudowano podwaliny socjalizmu i obecnie społeczeństwo socjalistyczne rozwija się na własnych fundamentach.

W miarę utrwalania się socjalizmu, wzrasta rola polityki partii bolszewickiej.

O roli polityki partii w ZSRR decyduje cały układ życia społecznego, decyduje sama istota ustroju radzieckiego. Społeczna własność środków produkcji umożliwia i czyni niezbędnym planowanie gospodarcze. W ZSRR opracowuje się roczne i pięcioletnie państwowe plany rozwoju gospodarstwa narodowego ZSRR. Te plany państwowe stanowią konkretny wyraz polityki bolszewickiej w dziedzinie gospodarczej, ponieważ zawsze są one zgodne z głównym celem, — z wypełnieniem generalnym zadań, jakie stawia Partia Komunistyczna: zawsze celem ich jest wzmocnienie socjalizmu, utrzymanie niezawisłości gospodarki radzieckiej od otoczenia kapitalistycznego.

Polityka bolszewicka kieruje nie tylko rozwojem gospodarki radzieckiej, lecz również wywiera wpływ na życie duchowe społeczeństwa socjalistycznego. Budowa komunizmu wymaga wysokiego poziomu uświadomienia i wszystko, co może wywrzeć wpływ na świadomość ludzką, podporządkowane jest temu ogólnemu celowi, do którego dąży partia. Dotyczy to zarówno literatury, jak sztuki, nauki i oświaty. Ani jedna dziedzina działalności społecznej, kulturalnej czy naukowej nie może rozwijać się w kraju radzieckim bez kierowniczego wpływu polityki bolszewickiej. Ta właśnie szczególna rola świadomości, zarówno w rozwoju gospodarki, jak i kultury duchowej kraju socjalizmu, decyduje o tym, że polityka bolszewicka jest podstawą rozwoju i potęgi ZSRR.

*Na marginesie*

## „Opłacalność"

Podczas walk w rejonie Grammos, jeden z oddziałów greckiej Armii Demokratycznej zdobył archiwum 8 dywizji wojsk monarcho-faszystowskich, w którym znaleziono m. in. następujący „ściśle tajny" rozkaz:

„Dowódca grupy amerykańskiej oficerów łączności, podpułkownik Flemming, wizytował sztab dywizji i zwrócił uwagę na przedstawione mu dane o stratach wojsk nieprzyjaciela i o ilości zużytych przez nas pocisków. Ppłk Flemming oświadczył, że według obliczeń dostawców broni z USA, uważa się, iż pocisk został zużyty opłacalnie tylko wówczas, gdy pozbawił życia 5—10 ludzi... To oświadczenie określa punkt widzenia i zamiary Amerykanów. Musimy traktować je, jako wyraźne ostrzeżenie, że powinniśmy w sposób bardziej celowy zużywać amunicję. W przeciwnym razie nastąpi wkrótce dzień, gdy opuszczą nas nasi sprzymierzeńcy."

Takie pouczenia skierował generał monarcho-faszystowski do swych podkomendnych, żądając od nich, by bardziej „opłacalnie" i „celowo" używali pocisków, dostarczanych z USA. Z instrukcji, udzielonych przez wspomnianego w rozkazie ppłk. Flemminga, przebija niesłychany, iście ludobójczy cynizm amerykańskich handlarzy śmierci, którzy „rentowność" swego procederu obliczają na podstawie formułek matematycznych: 1 pocisk — 10 zabitych.

Nie od dziś wiadomo, że handlarze śmierci w tyglach swego ohydnego businessu przetapiają krew, łzy i cierpienia ludzkie na brzęczące złoto superdywidend. Rozkaz wyżej przytoczony dowodnie świadczy, jak zimne, podłe i wyrachowane są manipulacje tych, którzy taką diabelską alchemią dyrygują.

B. D.

# O Niemcy pokojowe i demokratyczne

Noty Rządu Polskiego do Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie Niemiec, wyrażają niewątpliwie myśli i uczucia całego społeczeństwa polskiego. Popierając w całej rozciągłości słuszną i zgodną z żywotnymi interesami Polski politykę Związku Radzieckiego wobec Niemiec — sformułowaną ostatnio w notach radzieckich z 1 października — noty polskie wyrażają stanowisko całego obozu demokracji i socjalizmu odnośnie niezmiernie ważnej dla sprawy pokoju kwestii niemieckiej.

Noty polskie formułują jasno zagadnienie: swą systematyczną rozbijacką polityką mocarstwa zachodnie wielokrotnie pogwałciły układ poczdamski, będący jedyną możliwą podstawą uregulowania sprawy niemieckiej zgodnie z interesami sąsiadów Niemiec i zgodnie z interesami narodu niemieckiego. Polityka trzech mocarstw zachodnich w Niemczech wykazała na każdym odcinku, że zmierzają one do wskrzeszenia imperializmu niemieckiego, poprzez rozbicie Niemiec i stworzenie separatystycznego państwa „Trizonii", mającego służyć za bazę wypadową dla agresywnych planów imperializmu amerykańskiego.

W tym stanie rzeczy społeczeństwo polskie, pamiętne tragicznych doświadczeń dziejowych, musi z całą stanowczością zaprotestować przeciwko polityce mocarstw zachodnich, godzącej zarówno w interesy Polski, jak i w interesy pokoju światowego. W tym stanie rzeczy polska opinia publiczna jest żywotnie zainteresowana, aby problem niemiecki został rozwiązany zgodnie z założeniami Poczdamu, na bazie utrwalenia pokoju, zabezpieczenia interesów sąsiadów Niemiec i zabezpieczenia interesów narodu niemieckiego.

Takie właśnie rozwiązanie stanie na porządku dziennym zbierającej się w Berlinie Niemieckiej Rady Ludowej. Wyłoniona przez powszechne głosowanie w radzieckiej strefie okupacyjnej oraz popierana, pomimo terroru i zakazu okupantów anglosaskich, przez demokratyczne odłamy społeczeństwa niemieckiego w strefach zachodnich, Niemiecka Rada Ludowa stanowi reprezentację wszystkich prawdziwie demokratycznych, postępowych i pokojowych elementów Niemiec.

Niemiecka Rada Ludowa skupia przede wszystkim przedstawicielstwo klasy robotniczej — tej klasy, która jedyna zdolna jest do przebudowy ustroju i psychiki niemieckiej w kierunku demokracji. Rada Ludowa opiera się na wielkich osiągnięciach pokojowej odbudowy w strefie radzieckiej, gdzie z korzeniami wyrwane zostały podstawy imperializmu niemieckiego — junkierstwo, wielka finansjera, militaryzm — i gdzie dzięki ogromnemu wysiłkowi demokratycznej awangardy narodu niemieckiego, następują stałe i systematyczne przemiany w świadomości społeczeństwa. Popierana jest ona wreszcie przez wszystkie uczciwe patriotyczne elementy w Niemczech, przez te Niemcy, które odrzucają precz czarne karty „Mein Kampf", a nawiązują do demokratycznych tradycji narodu niemieckiego, do Marksa, Engelsa, Liebknechta, Thaelmana.

Z tych to zalążków Nowych Niemiec wyłoni się nowa reprezentacja polityczna narodu niemieckiego, całego narodu niemieckiego, a nie — jak operetkowy „parlament" z Bonn — jego najbardziej szowinistycznych i reakcyjnych elementów. Z tej właśnie Rady Ludowej, w której czołową rolę odgrywa ruch robotniczy, wyłoni się demokratyczny tymczasowy rząd niemiecki. Jego głównym celem będzie realizowanie uchwał poczdamskich w całej rozciągłości.

Nie jest przypadkiem, że Rada Ludowa wypowiedziała się jasno i wyraźnie za nietykalnością granicy na Odrze i Nysie. Nie jest przypadkiem, że właśnie pod auspicjami Rady Ludowej odbywały się niedawno manifestacje polsko-niemieckie, będące ze strony społeczeństwa niemieckiego dalszym poważnym krokiem w kierunku ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków między Polską a Niemcami. Nie jest też przypadkiem, że zalążki nowych stosunków polsko-niemieckich rozwijały się przede wszystkim w strefie radzieckiej w strefie okupowanej przez tę armię, która rozgromiła faszyzm, wyzwoliła Polskę i umożliwiła narodowi niemieckiemu powrót do rodziny pokojowych narodów.

W tej sytuacji, w chwili kiedy na zachód od Odry i Nysy powstają fundamenty polityczne Nowych Niemiec, noty Rządu R. P. nabierają szczególnej wymowy. Wyrażają one stanowisko całego narodu polskiego, który domaga się rozwiązania problemu niemieckiego w duchu Poczdamu, zgodnie z interesami Polski i zgodnie z interesami Niemiec. Noty te wyrażają stanowisko wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich tych, którym drogi jest pokój, a nienawistna polityka imperializmu podżegającego do wojny. Wyrażają one stanowisko całego światowego obozu postępu, który w zjednoczonym antyimperialistycznym, pokojowym państwie niemieckim, widzi jedną z podstaw pokoju światowego.

# Pod naciskiem mas ludowych Francji

## rząd zdrady narodowej musiał ustąpić

**Po przeszło roku lawirowania, kręctw i oszukiwania narodu francuskiego upadł rząd premiera Queuille'a.**

Bezpośrednią przyczyną upadku rządu, który zyskał sobie niechlubny przydomek

„RZĄDU ZDRADY NARODOWEJ"

jest sprawa płac i cen.

**Po dewaluacji franka** tragiczne położenie klasy robotniczej Francji — bezpośredni wynik marshallizacji kraju — uległo dalszemu pogorszeniu. Francuski przemysł lotniczy, samochodowy i filmowy dawno już padł ofiarą ekspansji

KAPITAŁU AMERYKAŃSKIEGO.

Wskaźniki produkcji przemysłowej we Francji spadają z miesiąca na miesiąc, co między innymi jest wynikiem popierania przez kapitalistów amerykańskich przemysłu niemieckiego kosztem przemysłu francuskiego. Barki z lotaryńską rudą żelazną, płynące Renem do wielkich pieców niemieckich, to widomy rezultat zdradzieckiej polityki rządu Queuille'a, który posłusznie wypełniał wszelkie rozkazy Waszyngtonu. Logiczną konsekwencją zaprzedania gospodarki francuskiej kapitalistom amerykańskim jest ciągły

### WZROST BEZROBOCIA WE FRANCJI.

W wyniku unieruchomienia wielu gałęzi przemysłu francuskiego dziesiątki tysięcy robotników znalazło się na bruku.

Coraz gorsza jest również sytuacja chłopa francuskiego, rujnowanego przez proamerykańską politykę rządu Queuille'a.

„Wy idziecie naprzód — powiedział przed paru dniami wybitny ekonomista francuski, Levelle, zwiedzający Polskę — pracy u was starcza dla wszystkich, powstają nowe warsztaty, zakłady, fabryki. Polska pozbawiona „dobrodziejstw" planu Marshalla tętni wzmożonym rytmem aktywności gospodarczej". W słowach tych mieści się podziw Francuza dla odbudowującej i rozbudowującej się gospodarki polskiej i gorycz z odmiennej sytuacji w jego własnej ojczyźnie.

A tymczasem we Francji dewaluacja franka, zadecydowana poza granicami Francji, zaostrzyła jeszcze bardziej krytyczną sytuację ludzi pracy. Ceny większości artykułów pierwszej potrzeby uległy dalszej zwyżce, a spadkowi siły nabywczej mas towarzyszy automatycznie dalszy spadek produkcji, a co za tym idzie dalszy wzrost bezrobocia.

Położenie francuskiej klasy robotniczej stało się szczególnie ciężkie. W masach robotniczych dojrzała świadomość konieczności walki o poprawę bytu. Wbrew socjal-demokratycznym przywódcom rozłamowej „Force Ouvriere" członkowie tej centrali oraz chrześcijańskich związków zawodowych coraz energiczniej domagają się jedności akcji z CGT, reprezentującą olbrzymią większość francuskich robotników.

Nacisk ze strony mas robotniczych i nowe trudności gospodarcze wynikłe natychmiast po dewaluacji doprowadziły do upadku rządu Queuille'a. Upadł on w dwa tygodnie po dewaluacji franka. Upadł on w momencie, kiedy w całej Francji potężnym echem odbiło się hasło CGT, nawołujące do jedności w walce o rewaloryzację płac, do obrony świata pracy przed zgubnymi skutkami dewaluacji.




Podżegacze wojenni w potrzasku

JACK LONDON

# WIĘZIENIE



4

Pomimo wszystko człowiek ten stał się dla mnie również źródłem dochodu: nie umiał czytać ani pisać, a w oddziale żeńskim odsiadywała karę jego kochanka. Zgodziłem się odczytywać mu jej listy i pisywać odpowiedzi. Rzecz prosta, kazałem mu płacić porządnie, za to listy były — cacko! Zapominałem dla kogo piszę, wylewałem na papier wszystko dobre, co żyło we mnie; śmiało powiedzieć mogę, że dla obcego mężczyzny zdobyłem serce nieznajomej kobiety. Co prawda skłonny jestem przypuszczać, że zakochała się raczej w tym, który pisał; tak, listy były niczego.

Jeden z najlepszych naszych dochodów stanowiło tak zwane „roznoszenie iskry"; byliśmy wysłańcami niebios, panami ognia, w tym chłodnym świecie ścian kamiennych i żelaznej kraty. Spracowani więźniowie, zamknięci wieczorem w swych celach, nie marzyli o niczym prócz papierosa. Wtedy to zjawialiśmy się my, z boską iskrą w ręku, wędrując dyskretnie po całym hallu pode drzwiami cel. Loncik dymił ponętnie; mądrzy lub znający się na naszym procederze trzymali już własne knoty gotowe do zapalenia. Nie każdy dostępował łaski boskiego ognia: głupcy, którzy nie chcieli zgodzić się na nasze warunki, szli spać bez papierosika. Nic nas to nie obchodziło, lecz jegomościa takiego mieliśmy na oku, by przy okazji dopaść go w kącie i wsypać, ile należało. Oto macie nasze metody pracy. W całym hallu było nas, dozorców, trzynastu, a na to pięciuset zwykłych więźniów. Do obowiązków naszych należało obsłużenie więźniów i utrzymanie budynku w porządku. Reszta należała do strażników, którzy byli również zwierzchnikami. Co do porządków, to staraliśmy się z całych sił, w przeciwnym bowiem razie zapędzono by nas do ciężkich robót, może nawet z karą ciemnicy w tym czasie. Dopóki zaś porządek był bez zarzutu, pozostawaliśmy przy stanowisku i przy dochodach.

Zastanówmy się przez chwilę nad samym problematem: trzynaście dzikich bestii postawiono nad zgrają pięciuset równie dzikich zwierząt; więzienie było istnym piekłem, a przecież należało umieć w nim rządzić. Zważywszy naturę dzikich bestii, dojdziemy do wniosku, iż rządziliśmy postrachem, nie dobrocią. Co prawda poza nami istnieli strażnicy, w każdej chwili gotowi na pomoc, lecz wzywaliśmy ich dopiero w ostateczności; straż nie lubiła, jeżeli odwoływano się do niej zbyt często, i ostatecznie mogła usunąć nas w każdej chwili, naznaczywszy bardziej zaradnych dozorców. Należało więc radzić sobie własnym rozumem, a pod opiekę straży udawać się tylko w wypadkach wyjątkowych, na przykład, jeśli cele napakowane ludźmi przemienić należało na chwilę w przybytek łamania kości więziennych. Jedyną rzeczą, którą przedsiębrał wtedy strażnik, było dokładne zamknięcie drzwi i dyskretne usunięcie się, jak gdyby fakt udania się sześciu dozorców do jednej celi w zamiarach niedwuznacznych nie został zupełnie spostrzeżony.

O tym, co działo się wtedy za zamkniętymi drzwiami, nie powiem ani słowa; powiem za to, iż w więzieniu hrabstwa Erie zdarzały się okropności jeszcze mniej nadające się do druku i prawie już nie do pomyślenia. Nie do pomyślenia nawet dla mnie, który dawno przestałem uważać się za naiwne pacholę, nieświadome straszliwych przepaści ludzkiego poniżenia. Otchłań to była głęboka, lecz dno swe znalazła na pewno w więzieniu hrabstwa Erie. Dzisiaj ledwie lekko i żartobliwie dotykam krwawej powierzchni rzeczy, na które patrzyłem własnymi oczyma.

(D. c. n.).

# Czujność na codzień

## Musimy walczyć o czystość szeregów Partii

**Zarówno wydarzenia z życia międzynarodowego, jak i fakty z naszego własnego doświadczenia, ujawniają zaciekłe próby i wysiłki wroga, by wedrzeć się do ruchu robotniczego i zagnieździć się w naszym aparacie państwowym. W ten sposób wróg stara się wszelkimi dostępnymi sposobami osłabić nasze budownictwo przez opóźnianie jego rozwoju, przez oportunistyczne i kapitulanckie wypaczanie działalności jego organów, bądź przez sabotaż lub robotę szpiegowską.**

Świadczą o tym, fakty wykrycia i wykluczenia ostatnio z partii szeregu zamaskowanych **wrogów** oraz elementów obcych interesom klasy robotniczej i etyce partyjnej. Oto jeden z nich — **Stanisław Moroński,** burmistrz m. Buska. Cały jego haniebny żywot jest sygnałem, wzywającym do zaostrzenia czujności organizacji partyjnych.

**Jeszcze za czasów sanacji był on konfidentem policji — płatnym zdrajcą klasy robotniczej. Podczas okupacji żyło mu się niezgorzej w konszachtach z esesmanami.**

Po wyzwoleniu ta marna kreatura wślizgnęła się do partii z właściwą sobie chytrością, aby autorytetem partyjnym utorować sobie drogę do wysokiego stanowiska. Zostawszy burmistrzem, zatroszczył się, rzecz prosta, nie o miasto, lecz o własne korzyści.

Komisja Kontroli Partyjnej, wykluczyła go z partii.

### Brak czujności — brak kontroli

Lokalna organizacja partyjna wykazała nie tylko **brak czujności,** lecz również i **brak kontroli** jego działalności, jako burmistrza.

**Niedostatecznej czujności klasowej przy wyznaczaniu ludzi na odpowiednie stanowiska sprzyja często bezkrytyczny kult dla „starych specjalistów". Towarzysze nasi często zapominają, że wróg klasowy, choćby nawet posiadał wiedzę i umiejętność, nigdy nie użyje ich dla dobra państwa ludowego, lecz dla tym zręczniejszego szkodzenia mu. To też przy wysuwaniu kandydatów na poważne i odpowiedzialne stanowiska, organizacje partyjne winny zbadać dobrze ich przeszłość, oblicze klasowe i dotychczasową działalność, nie dając się oszołomić tytułami, obrotnością i „reprezentacyjną" postawą.**

### Szkodliwe i obce elementy

**Elementem szkodliwym zanieczyszczającym organizację partyjną, obcym ideologii i celom klasy robotniczej są też wszelkiego rodzaju kupczyki i byli fabrykanci-spryciarze, którzy spodziewali się, że łatwiej im będzie handlować, spekulować i płacić mniejsze podatki dzięki legitymacji partyjnej, czy też kapitaliści wiejscy, pragnący w ten sposób wywindować się na wyższe stanowiska w samorządzie gminnym, spółdzielczości.**

Niektóre organizacje partyjne podobne elementy już usunęły; nie wszędzie jednak zdobyły się one na dostateczną czujność. Ostatnio Centralna Komisja Kontroli Partyjnej zatwierdziła decyzję organizacji partyjnej w Gdyni, która wykluczyła z partii niejakiego **Eug. Zalewskiego,** naczelnika Wydziału Finansowego w Zarządzie Miejskim. Funkcja ta dawała mu zaledwie „poboczny dochód", stanowiąc parawan dla jego kupieckiej działalności. Miał on bowiem poza tym udział w firmie prywatnej i plac (nie licząc sklepu spożywczego swojej małżonki). Ten niebrzydki mająteczek „zaokrąglał" on wypożyczaniem pieniędzy na procent.

Czy podobny **wyzyskiwacz i obłudnik** mógł pracować na korzyść państwa ludowego? — Czy mógł dążyć do socjalizmu?

**Podobne żywioły osłabiają zwartość i bojowość organizacji partyjnej, wnosząc do niej oportunizm i wpływy kapitalistyczne, usiłując wypaczać i zniekształcać jej klasowy charakter.**

### Różne maski wroga klasowego

Działanie **wroga klasowego** przybiera rozmaite formy; pomocą i ułatwieniem jest dla niego lekkomyślność i łatwowierność członków partii, bądź też **niezrozumienie przez nich wagi wydawanych ocen i rekomendacji.** Zdarza się często „grzecznościowe" wydawanie pism polecających ludziom którzy na to nie zasługują lub nawet nie są dobrze znani polecającym. W ten sposób otwiera się drogę dla **szkodników, dywersantów i elementów obcych.**

**Członek partii, wydający jakąkolwiek ocenę czy polecający kogoś, musi zdawać sobie sprawę z tego, że od wydanej przez niego opinii zależy zaufanie, z jakim partia odniesie się do danej osoby musi zdać sobie sprawę ze współodpowiedzialność wobec partii za poleconego człowieka. Właśnie za tego rodzaju brak odpowiedzialności i lekkomyślność wykluczono z partii sekretarza Kom. Gminnego w białostockim, Lucjana Rutkowskiego,** który wydał dobrą opinię bandycie, skazanemu na 12 lat więzienia.

### Doświadczenie ostrzega i poucza

Wydarzenia ubiegłego roku dały klasie robotniczej wiele doświadczenia. **Rezolucja Biura Informacyjnego** dała ruchowi robotniczemu pierwszy sygnał do zaostrzenia czujności, ujawniając zdradę kliki Tito. Pełne jej zdemaskowanie w wyniku **procesu Rajka — jeszcze bardziej winno zaostrzyć czujność mas pracujących i partii robotniczych krajów demokracji ludowej.**

Raz jeszcze ujawnione zostały metody, jakimi operuje wróg w celu **przenikania do ośrodków kierowniczych życia kraju** — aparatu państwowego i partii. Jak wykazał dobitnie proces Rajka i jak wykazuje nasze własne doświadczenie, wrogowi udaje się penetracja wówczas, gdy potrafi ukryć swą przeszłość, swoje obce klasowo pochodzenie i oblicze, swoje powiązanie z elementami kapitalistycznymi i agenturami imperializmu.

„Wielcy" zdrajcy jak Rajk, Palffy i inni, działają poprzez sieć pomniejszych wrogów ludu, którym również udało się zatrzeć za sobą ślady. Jeśli rzucimy okiem na sylwetki ludzi, wykluczonych z partii, stwierdzimy, że najczęściej zmieniali oni miejscowość, środowisko „wypływając" tam, gdzie ich przeszłość nie była znana.

**Czujność partii nie może stanowić przypływów po których następuje odpływ. „Trzeba — jak mówi tow. Jóźwiak — zmobilizować czujność całej partii i strzec, by ta czujność stała się nieprzeniknioną zaporą przez którą nie będzie mógł do partii naszej przedostać się żaden wróg".**

# To i owo

## O prawach mechaniki kapitalistycznej

*PARYŻ. Jak donoszą tutejsze dzienniki, pewien profesor z Sorbony pracuje nad 2-tomową rozprawą z dziedziny fizyki eksperymentalnej, w której naukowo udowadnia, że przysłowie „Gdyby kózka nie skakała, toby nóżek nie złamała" nie odpowiada ostatnim zdobyczom z dziedziny mechaniki ruchu. Zakorzeniony bowiem przesąd, że co skacze, może upaść i w konsekwencji złamać nogę — nie pokrywa się zupełnie z rzeczywistością Francji współczesnej, w której co innego skacze — co innego pada — i co innego łamie nogi.*

*Widać to z komunikatów oficjalnych, które donoszą:*

*że wbrew urzędowej polityce „zniżki cen" oficjalny wskaźnik cen podskoczył z 1,752 w sierpniu do 1,826 we wrześniu (100 w 1938 r.) —*

*że przy 29 zasadniczych produktach żywnościowych wskaźnik cen w tym czasie podskoczył z 1,744 na 1,845 —*

*że zwyżka cen mięsa w ciągu ostatnich dwóch tygodni wynosi około 50 proc. —*

*że na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, mimo burzliwej dyskusji, ministrowie nie zdołali osiągnąć porozumienia w sprawie problemu płac i cen — i*

*że wobec tego splotu nierozwiązalnych problemów, przed którymi stanął rząd, premier Queuille musiał zgłosić dymisję gabinetu.*

*Jak widzimy więc, prawa powyższej mechaniki są całkiem proste: zdewaluowany frank s k a c z e w dół, ceny produktów s k a c z ą do góry, bezradny rząd Queuille'a p a d a — a zwykły robociarz francuski, na tych harcach zwolenników amerykańskiej ekspansji dolarowej — ł a m i e swój skromny budżet domowy.*

*Cz.*

# Jakość nie może ograniczać ilości!

## Niektóre tkalnie przemysłu bawełnianego nie dotrzymują kroku wymaganiom planu

### Co mówią dane I miesiąca działalności nowego regulaminu

**Wrzesień był w przemyśle bawełnianym PIERWSZYM MIESIĄCEM PRACY W NOWYCH WARUNKACH, wprowadzonych przez REGULAMIN PREMIOWANIA ZA JAKOŚĆ. Bezmyślne „brakoróbstwo" musiało wreszcie ulec pewnemu zahamowaniu.**

**Według niepełnych jeszcze danych z ubiegłego miesiąca, przeciętna ILOŚĆ BŁĘDÓW NA KAŻDE 100 MTR. TKANINY SPADŁA O 60 PROC. WYPRODUKOWANO WIELE SZTUK „EKSTRY" I PODNIÓSŁ SIĘ POWAŻNIE PROCENT „PRIMY". Nie wszędzie jednak odbyło się to zupełnie gładko.**

**Cyfry, mówiące o wykonaniu ilościowego planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym wskazują, że nie wszystkie gałęzie tego przemysłu zdołały utrzymać ten sam poziom ilościowy, jaki osiągnięto w sierpniu. Zdały egzamin przędzalnie cienkoprzędne, wykonując we wrześniu plan w 112,4 proc. (sierpień — 103 proc.) i średnioprzędne, które również osiągnęły w ub. miesiącu wyższy procent wykonania planu (104,8), niż w sierpniu (102,8).**

**Nieznaczne wahanie notujemy w przędzalniach odpadkowych (sierpień — 105,8; wrzesień — 104,1), natomiast poważnie spadła produkcja w tkalniach. Plan wrześniowy bowiem został wykonany zaledwie w 99,5 proc., podczas gdy w sierpniu tkalnie osiągnęły przekroczenie planu, wykonując go w 105,7 proc.**

Mniejszą wydajność pracy w tkalniach niektórzy tkacze tłumaczą na ogół tym, że trzeba obecnie zwracać większą uwagę na towar, znajdujący się na krośnie, zaś usuwanie błędów pociąga za sobą straty czasu. Wynikało by z tego, że polepszenie jakości musi się odbić kosztem ilościowego spadku produkcji. Jednak praktyka i wyniki pracy poszczególnych tkalni wskazują na niesłuszność tego twierdzenia.

Jako przykład może służyć tkalnia PZPB Nr 4, która w miesiącu sprawozdawczym wykonała plan ilościowy w 103,6 proc., czyli znacznie lepiej, niż w sierpniu (100,7), poprawiając przy tym znacznie jakość swych wyrobów. Równie dobre wyniki osiągnęła tkalnia PZPB Nr 21, która również podniosła procent wykonania planu ze 100 w sierpniu do 105,3 proc. we wrześniu. Wyniki te zasługują na szczególną uwagę, między innymi dlatego, że we wrześniu i w PZPB Nr 21 wyprodukowano znacznie więcej „ekstry" i „primy", niż w poprzednim miesiącu.

Są jeszcze i inne zakłady, które potrafiły polepszyć jakość wyrobów, utrzymując jednocześnie wykonanie planu ilościowego na wysokim poziomie. Można tu wymienić PZPB Nr 9 w Łodzi lub PZPB w Andrychowie i Krosnowicach. W wielu jednak fabrykach przemysłu bawełnianego tkalnie znacznie obniżyły swoją produkcję. Najpoważniejszy spadek obserwujemy: w PZPB Nr 6, które we wrześniu wykonały plan zaledwie w 83,8 proc., „bawełniana ósemka" zeszła z 125,1 proc. w sierpniu do 107,8 we wrześniu, a PZPB w Rudzie Pabianickiej z 105,4 do 92,1 proc.

Spadek ilościowy produkcji w owych wymienionych oraz w kilkunastu jeszcze innych zakładach, gdzie wykonanie planu również spadło, choć nie w takim wielkim stopniu, jest właśnie przyczyną niewielkiego niedoboru w wykonaniu planu miesięcznego przemysłu bawełnianego w tkalniach.

**Podane wyżej przykłady i cyfry świadczą, że obniżenie wydajności pracy w niektórych fabrykach nie jest w zasadzie usprawiedliwione. Przecież inne zakłady potrafiły polepszyć jakość produkcji przy równoczesnym powiększeniu produkcji i one powinny stać się przykładem dla pozostałych fabryk przemysłu bawełnianego. Gorzej pracujące tkalnie muszą wytężyć wszystkie swe siły, by zwiększyć ilościowe wykonanie planu. Hasło przedterminowego ukończenia planu trzyletniego musi zostać jak najszybciej zrealizowane.**

Bel.

*Nasi korespondenci fabryczni piszą*

# Organizacja partyjna nam pomaga

**Istniejące na terenie naszych zakładów organizacje społeczne nie** przejawiały do niedawna żywszej działalności. Zarówno koło ZMP, jak i Liga Kobiet były prawie oderwane od życia fabryki, nie zdołały nawiązać łączności z szerokimi masami.

Rzecz zrozumiała, że wpłynęło to bardzo ujemnie na życie kulturalne fabryki. Świetlica świeciła pustkami, wszelkie imprezy kulturalne, kursy oświatowe, pozostawały tylko w sferze projektów. A przecież nie brak w naszych zakładach młodych talentów, ludzi zdolnych, żądnych nauki i kulturalnej rozrywki.

Sytuacja ta, na szczęście, uległa ostatnio radykalnej zmianie. W ciągu krótkiego czasu koło ZMP, z liczby 30-tu członków wzrosło do 80, a Liga Kobiet ze 100 wzrosła do 400 członkiń. Jednocześnie ze wzrostem liczebnym organizacje te zaktywizowały się i obejmują coraz szersze kręgi życia fabrycznego, nadając mu nową treść i żywotność.

Pod wpływem tych zmian przeistoczyło się również oblicze fabrycznej świetlicy. Ta dotąd martwa placówka kulturalna ożyła. Zorganizowane zespoły artystyczne wykazały wiele zapału i energii. Zaczęły się występy świetlicowe, akademie, odczyty, zorganizowano bibliotekę, kurs dla analfabetów i różne imprezy rozrywkowe.

**Ostatnio nasz zespół artystyczny wystąpił ze swym programem na dożynkach we wsi Kalinowo, uzyskując powszechne uznanie, oraz zorganizował akademię, poświęconą odbudowie Warszawy, podczas której zebrano 5.500 złotych z dobrowolnych składek.**

Co wpłynęło na tak doniosłe zmiany w pracy naszych organizacji społecznych? Otóż tajemnica tej zmiany leży w tym, **że pracą i życiem organizacji społecznych zainteresowała się podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów. Towarzysze z Partii pomogli w organizowaniu imprez, służyli na każdym kroku radą i doświadczeniem i, co najważniejsze, w chwilach ciężkich, w których nie mogliśmy się uporać z kłopotami czy trudnościami, dodawali nam zawsze otuchy i sił, uczyli walczyć z tymi trudnościami i pokonywać je.**

Dzisiaj możemy być dumni z naszych osiągnięć, zarówno w dziedzinie organizacyjnej, jak i kulturalnej.

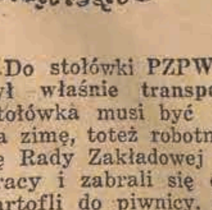
**A. W.**
**korespondent fabryczny „Głosu" z PZPDz Nr 3**

# BRAK życia kulturalnego w domach wypoczynkowych

Jak wielkim dobrodziejstwem dla ludzi pracy są wczasy, rozumieją to dobrze wszyscy, korzystający z nich. I ja znalazłem się między wieloma robotnikami, którzy otrzymali przydział na wczasy pod koniec ubiegłego miesiąca. Skierowano mnie do pięknej miejscowości nadmorskiej — Hallerowo. Po przyjeździe do domu wypoczynkowego, po pierwszych zachwytach nad malowniczą okolicą i odbyciu kilkunastu wycieczek, zauważyłem ciekawy objaw wśród przebywających tu pensjonariuszy. Otóż każdy po kilkudniowym pobycie zaczyna nudzić się. A przecież pensjonat wyposażony jest w wielkie sale rozrywkowe, posiada nieprzeliczoną ilość gier stołowych, siatkowych, piłek, łodzi itp. Skąd więc owe nudy? Otóż wkrótce sam doszedłem do wniosku, że brak jest po prostu organizacji — tego tak nieodzownego czynnika we wszystkich przedsięwzięciach, i nawet w zabawie. Pensjonariusze, którzy przyjeżdżają tu z różnych stron Polski, nie znają siebie na wzajem, co utrudnia wzajemne zbliżenie. Dlatego też do czasu, dopóki nie zabłądzi do pensjonatu na wczasy jakiś „wodzirej z natury", wczasowicze są jak niezaradne dzieci i każdy ziewa w swym kącie. Uważam, że warto zastanowić się nad zaangażowaniem kogoś, chociażby spośród miejscowego personelu, kto by zajmował się wczasowiczami, wciągał ich do gier i organizował zespołowe rozrywki.

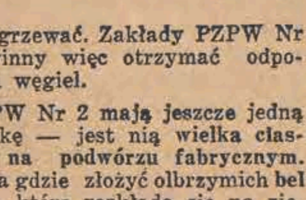
Sądzę, że uwagi moje są tym bardziej aktualne, teraz w sezonie jesienno-zimowym.

S. Tomczak
korespondent fabryczny
z Zakł. Mech. im. J. Strzelczyka



# ZIMA ZA PASEM

## PRZYGOTOWANIA w PZPW nr 2



Do stołówki PZPW Nr 2 przybył właśnie transport kartofli. Stołówka musi być zaopatrzona na zimę, toteż robotnicy na prośbę Rady Zakładowej zostali po pracy i zabrali się do składania kartofli do piwnicy. Rada Zakładowa była w kłopocie, ponieważ nie rozporządzała dostatecznym funduszem na zakup tak znacznej ilości kartofli. Ale PSS przyszła jej z pomocą, rozkładając spłatę należności na raty.

Rada Zakładowa zatroszczyła się również o obuwie dla dzieci swych pracowników. Już od jutra zacznie się wydawanie talonów.

Gdy zima się zbliża, trzeba zaopatrzyć się w opał. O tym też pomyślała Rada Zakładowa. Już za wczasu są sprawdzane także wszystkie kaloryfery, aby ewentualne uszkodzenia naprawić przed nadejściem chłodów.

Dotkliwą bolączką jest brak odpowiedniego węgla (miału), którym pali się pod kotłem. Pochodzi on z różnych kopalni, ale dla kotłowni PZPW Nr 2 najodpowiedniejszy jest węgiel z kopalni „Milewice". Tego węgla jednak zakłady nie otrzymują już od kilku miesięcy, a dawne zapasy są już na wyczerpaniu. Palacze radzą sobie w ten sposób, że mieszają stare zapasy z węglem, otrzymywanym obecnie.

Kierownik zaopatrzenia kilkakrotnie interweniował w tej sprawie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego i w Centrali Zbytu Przemysłu Węglowego, lecz dotychczas bezskutecznie. A tymczasem nadchodzi zima i sale produkcyjne niezadługo trzeba będzie ogrzewać. Zakłady PZPW Nr 2 powinny więc otrzymać odpowiedni węgiel.

PZPW Nr 2 mają jeszcze jedną bolączkę — jest nią wielka ciasnota na podwórzu fabrycznym. Nie ma gdzie złożyć olbrzymich bel wełny, które rozkłada się na ziemi, bez należnego zabezpieczenia. W razie deszczu cenny surowiec moknie a wierzchnie warstwy ulegają zabrudzeniu. Dopiero ostatnio rozpoczęto budowę dachów, przymocowywanych do murów fabrycznych, pod którymi mają być składane bele.

Trzeba się jednak pośpieszyć, aby jak najprędzej zabezpieczyć wełnę. Nieco późno przystąpiono do budowy tych szop. Rada Zakładowa winna więc przyśpieszyć tempo robót.

M. S.




W Związku Radzieckim odległości mierzy się często tysiącami kilometrów. Szybką i sprawną komunikację na terenie całego państwa zapewnia lotnictwo pasażerskie. Długość pasażerskich linii lotniczych, łączących różne ośrodki kraju przede wszystkim ze stolicą Związku Radzieckiego, jest w tej chwili największa na świecie.

# Usunąć pozostałości niemczyzny

Korzystając w ubiegłym miesiącu z urlopu udałam się w góry. Zamieszkałam w pensjonacie, położonym tuż przy samej granicy polsko-czeskiej, w okolicy Karpacza. Uczestnicząc w wycieczce na szczyt „Śnieżki", oraz chodząc szczytami Karkonoszy wzdłuż granicy czeskiej, dokonałam spostrzeżenia, które przywróciło mi we wspomnieniach koszmarne lata okupacji. Otóż na słupach granicznych **po stronie polskiej,** widnieją czarno malowane litery „D" (Deutschland). Nie był to odosobniony wypadek. Będąc kilka **tygodni temu w Beskidach i nad Dunajcem, zauważyłam również te same czarne — przypominające okres siepaczy hitlerowskich — litery na słupach granicznych.**

**Mam nadzieję, że kompetentne władze zainteresują się tym faktem i kiedy następnym razem pojadę w góry, słupy naszej granicy będą już nosiły właściwe inicjały, literę „P".**

**Ewa Krasiejko**
**artystka dramatyczna Teatru im. Jaracza w Łodzi**

# Załoga PZPW Nr 3 przekracza plan produkcyjny

Załoga PZPW Nr 3 wykonała plan produkcyjny III kwartału w 112 procentach. Na uwagę zasługuje fakt, że PZPW Nr 3 dysponują przestarzałym przeważnie parkiem maszynowym. Aby więc przekroczyć plan produkcyjny, załoga „Wełnianej Trójki" musiała włożyć wiele energii, a przede wszystkim umiejętności zawodowej. Należy nadmienić, że załoga PZPW Nr 3 kilkakrotnie już przekraczała znacznie plany kwartalne, zdobywając sobie wśród włókniarzy miano wzorowej załogi.

S. Warcikowski
Koresp. fabr. z PZPW Nr 3

M. Papawa

# Niezwykły eksperyment prof. J. Pawłowa

## (Fragment scenariusza filmu p. t. „Iwan Pawłow")

*Od 7 bm. do 7. 11. b. r. oglądamy i oglądać będziemy — w ramach Festiwalu Filmów Radzieckich. — najwybitniejsze dzieła kinematografii ZSRR: filmy radzieckie, które w ubiegłych sezonach cieszyły się największym powodzeniem, jak i te, które dotąd nie były u nas jeszcze wyświetlane, a których ukazanie się na naszych ekranach stanowić będzie kulturalne wydarzenie miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Wśród tych filmów dotąd niewyświetlanych znajduje się piękny obraz filmowy poświęcany wielkiemu uczonemu rosyjskiemu, Iwanowi Pawłowowi, najwybitniejszemu współczesnemu fizjologowi (zmarłemu w 1936 r.), którego długoletnie badania nad czynnościami mózgu przyczyniły się do ugruntowania wiedzy o działaniu układu nerwowego.*

*Poniżej zamieszczamy fragment scenariusza ww. filmu, który zdobył jedną z pierwszych nagród na festiwalu filmowym w Mariańskich Łaźniach.*

Leningrad podczas powodzi w 1924 roku.

Przez mosty suną tłumy uciekinierów z zalanych wodą terenów. Niosą toboły, prowadzą dzieci. Jakiś dziwak wiezie na taczce doniczkę z kwiatem.

Wyje wiatr...

Pawłow i Siemionow wracają bryczką do miasta.

Zapada zmierzch. Nikodem popędza konie. Z oddali dochodzi głos armatniego wystrzału.

*

PAWŁOW (zaniepokojony): **To na Pietropawłowkie.** (zwracając się do Siemionowa) — **Panie Mikołaju, niech pan natychmiast jedzie do instytutu.**

Wieczór. Huraganowy wicher wzdyma fale na wzburzonej rzece. Newa wylała z brzegów.

Pozrywane wichrem żelastwo gruchocze na przystaniach.

Łodzie zbiły się u nadbrzeża. Woda stale przybiera, olbrzymie fale niosą się po opustoszałej i groźnej teraz Newie.

*

Pawłow przechadza się po pokoju, zbliżając się od czasu do czasu do okien. Żona obserwuje go z niepokojem.

Znów słychać armatni wystrzał.

PAWŁOW: — **Słyszysz? Woda wciąż przybywa.**

Wbiega zdenerwowana córka, Wiera.

— **Woda zagraża zabudowaniom instytutu.**

ŻONA PAWŁOWA (szeptem do córki): **Czyś straciła rozum?**

Lecz Pawłow już rzucił się do przedpokoju. Pobiegła za nim żona:

— **Nigdzie ciebie nie puszczę. Przecież to szaleństwo!..**

Zrywa z wieszaka palto męża i trzyma przy sobie.

PAWŁOW: — **Na pewno zatopi wieżę.** (Podchodzi do telefonu) **Tak, tak... Proszę z Instytutem Medycyny Eksperymentalnej. Co? przerwana łączność?**

ŻONA PAWŁOWA: — **Nigdzie nie pojedziesz.**

Dzwonek. Pojawia się Siemionow.

PAWŁOW: — **No... Chwała Bogu... Co tam słychać?**

SIEMIONOW: **Dyżuruje Zabielin. Woda podchodzi pod wieżę. Kabel uszkodzony. Brak łączności. Spróbuję jakoś przedostać się. Samochód czeka.**

PAWŁOW: — **Dobrze. Jedziemy.**

SIEMIONOW: — **Ależ to wykluczone...**

PAWŁOW: — **Powiedziałem, że jadę i proszę nie gadać więcej na ten temat.**

*

Samochód pędzi ulicami Leningradu. Przy mostku maszynę zatrzymuje patrol.

MILICJANT: — **Przejazd wzbroniony. Strefa zagrożona.**

Siemion wyskakuje z wozu, kieruje się do dowódcy patrolu.

I znów po chwili mknie maszyna — tym razem ulicami, których nawierzchnia pokryta jest warstwą wody. Koła samochodu coraz bardziej pogrążają się w wodzie.

*

Pawłow i Siemionow płyną na łodzi. Przed nimi zatopiony do połowy domek. Wysoko, na parapecie okna, siedzi kobieta trzymając na ręku dziecko.

Wyprzedziwszy ich, szybko przemknęła ratunkowa łódź motorowa.

— **Hej, tam! Obywatelko!** — **krzyczą z motorówki.**

Lecz ona patrzy nieprzytomnym, tępym wzrokiem, jakby wołanie odnosiło się nie do niej.

Nadpływają Pawłow i Siemionow.

PAWŁOW (do Siemionowa): — — **Widzi pan?** (Wskazuje na kobietę) — **Silny przestrach,** szczytowe zahamowanie czynności kory mózgowej. Nie słyszy okrzyków. Rozumie pan? Paradoksalne stadium. Silne bodźce nie działają.

Podpływają do motorówki.



Scena z filmu biograficznego „Akademik Iwan Pawłow"

PAWŁOW: — **Zawołajcie na nią cicho, szeptem.**

Któryś spośród ratujących ze zdziwieniem patrzy na Pawłowa:

— **Jak to, cicho? Krzyczymy i też nic nie słyszy, jakby skamieniała...**

PAWŁOW: — **Otóż to, zbyt wielki wstrząs. Nastąpiło porażenie ośrodków korowych.**

Przekonany widocznie tymi dziwnymi słowami i rozkazującym tonem głosu Pawłowa, człowiek w motorówce przyłożył dłonie do ust szepcąc:

— **Obywatelko... towarzyszko...!**

Przebłyski świadomości na twarzy kobiety. Powoli obraca głowę.

PAWŁOW (do Siemionowa) — **Widzi pan! Czysto kliniczny przypadek.**

*

Terytorium instytutu — zalane wodą. Woda pluszcze u podnóży wież. Z najbliższego piętra ratuje się archiwa, protokóły wieloletnich doświadczeń.

Woda zalewa tereny psiarni. Niektóre domki, podmyte wodą unoszą się na powierzchni. Przestraszone, skomlące psy utrzymują się z trudem na wodzie. Zabielin na łódce, przechyliwszy się po przez burtę wciąga za kark jakiegoś psa.

Noc... Trzymane przez strażaków pochodnie, oświetlają niesamowitym, migotliwym blaskiem całą tę fantastyczną scenę. Wiatr...

W jednej z łodzi Pawłow i Iwanowa. Na zaimprowizowanej tratwie Siemionow wyciąga z wody obmokłe skomlące psy.

— **Mampus, Mampus!** — woła Iwanowa do kudłatego, nastroszonego psa, który wcisnął się w kąt altany zalanej do połowy wodą. Pies przykucnął na występie gzymsu. Sierść najeżona. Odsuwa się na bok od wyciągających się po niego rąk Iwanowej.

PAWŁOW: — **Panie Mikołaju!**

Podpływa Siemionow na tratwie skleconej z drzwi.

PAWŁOW (wskazując na psa): — **Pamięta pan wypadek z kobietą? Ten sam obraz. Najzupełniej ten sam. Mechanizm zjawiska jednakowy.**

**Że też tego dotąd nie dostrzeżono. Zobaczycie, że to przypadkowe doświadczenie da nam dobrą robotę!..**

*

Poczekalnia w instytucie. Posępny Zabielin przechadza się tam i z powrotem. Wchodzi Iwanowa.

ZABIELIN: — **No i co?**

IWANOWA: — **Zupełnie jakby zamieniono psy. Żadnych śladów odruchów.**

Wchodzi Siemionow i na milczące zapytanie macha tylko ręką. Wzrusza ramionami:

— **Mam już tego wszystkiego dosyć. Profesora nie było?**

ZABIELIN: — **Nie wiem nawet co mu powiedzieć.**

PAWŁOW (wchodząc): — **No cóż?**

ZABIELIN: — **Psy jakby nie te. Nie wykazują żadnych objawów.**

PAWŁOW: — **Świetnie.**

Zadowolony chodzi po sali, z podniecenia pocierając ręką o rękę. Zatrzymuje się przed Siemionowym:

— **A u pana?**

SIEMIONOW (ponuro): — **To samo.**

PAWŁOW: — **Znakomicie.**

SIEMIONOW: — **Muszę przyznać, panie profesorze, że nie rozumiem, co pana tak cieszy?**

PAWŁOW: — **Zrozumie pan, kochany, za chwilę pan zrozumie....**

IWANOWA: — **Powódź jakby zmyła zjawisko odruchów.**

PAWŁOW: — **Jak, jak pani to powiedziała?** (Śmiejąc się). **Otóż powiedziała pani prawdę i nawet tego nie spostrzegła. Właśnie, że zmyła! Zbyt wielkie napięcie kory mózgowej spowodowało ochronne hamowanie. Zaraz to sprawdzimy. Dajcie waszego Mampusa do laboratorium.**

Cała grupa — w wieży badań przed jedną z kamer.

PAWŁOW: — **Przynieść wiadro wody i arkusz blachy.**

Zdziwiony Nikodem odchodzi. Pawłow uśmecha się, obserwując powątpiewające twarze współpracowników.

— **Jestem zdrów, najzupełniej zdrów. Za chwilę pójdziemy w doświadczeniu śladami urazu psychicznego.**

I oto widok w laboratorium.

Nikodem stoi w pogotowiu u drzwi kamery, trzymając wiadro z wodą. Siemionow grzechocze arkuszem blachy. Pawłow ulokował się przy peryskopie, pozwalającym obserwować wnętrze kamery. Stąd dyryguje inscenizacją powodzi.

PAWŁOW: — **Wiatr! Co się tam dzieje — róbcie wreszcie wiatr!**

Zabielin i Iwanowa hałasują, naśladując wycie wichru.

PAWŁOW: — **Woda!**

Nikodem leje pod drzwi kamery wodę. Pawłow nie odrywając oczu patrzy w peryskop.

Wnętrze kamery. Pies, ujrzawszy cieknącą od strony drzwi strugę, wzdrygnął i począł się gwałtownie cofać z nastroszoną sierścią. Woda coraz szerzej rozlewa się po podłodze. Pies szamoce się w rzemieniach coraz silniej i nagle zastyga w jakimś transie.

PAWŁOW (zwycięsko): — **Patrzcie!**

Otwiera drzwi. Pies śpi w przegródce. Pawłow unosi mu łapę i zgina. Łapa pozostaje w tej pozycji, jakby podtrzymywana niewidzialną nicią.

ZABIELIN:—**Katalepsja?! Sen!**

PAWŁOW (triumfująco):—**W istocie! Po mocnym naprężeniu nagłe załamanie. Reakcja zupełnie jak u człowieka. Przypomnijcie sobie klinikę.**

SIEMIONOW (rozmyślając: — **Znane nam przecież wypadki otępienia niektórych umysłowo chorych tłumaczą się podobnie.**

PAWŁOW: (promieniejąc): — **Tak, właśnie! A gdyby w podobnych wypadkach sztucznie wzmocnić sen? Uczynić go długotrwałym. W ten sposób przywrócić siły przemęczonemu mózgowi. Można by było tą metodą leczyć? No, nie?**

*

Pawłow idzie parkiem w asyście Siemionowa i Zabielina, otoczony grupą lekarzy. Ma się wrażenie że park jest taki jak inne parki — dróżki, klomby, liście drzew szumią na wietrze....

Lecz oto widzimy człowieka stojącego w dziwacznej pozie, niby zamarłego w biegu. Inny ubrany w kitel przybrał pozę Napoleona i majestatycznym gestem przywołuje do siebie Pawłowa. Pawłow pokornie zbliża się ku niemu.

CHORY (wzburzony): — **Niech pan skoczy do Murata. Musi rzucić gwardię do boju.**

I nagle schwyciwszy Pawłowa za ramię, przyciąga go ku sobie.

— A może wszystko było omyłką?

PAWŁOW (cicho): — **Tak jest, Wasza Wysokość, wszystko to było zwykłą omyłką.**

Rzadko kiedy widziano Pawłowa tak ujmującym i troskliwym jak teraz.

Pawłow idzie dalej.

LEKARZ: — **Wypadek ten zalicza się do nieuleczalnych. Obecnie jednak... w związku z pana pracami..**

Twarz dziewczyny — szczupła, delikatna, nerwowa... Podmuch wiatru. Lecą liście. Dziewczyna nadstawia rękę i jeden liść opada jej na dłoń.

PAWŁOW: — **Jak się pani czuje?**

DZIEWCZYNA (podnosząc wzrok): — **Dziękuję ,bardzo dobrze. W głowie czuję taką lekkość i świeżość... Mówią, że spałam dwa tygodnie?... Widzę teraz wszystko znów jak poprzednio — obłoki, drzewa... Jaki przyjemny wiatr...** (Nieśmiało uśmiechając się) — **Jestem panu tak wdzięczna!**

Otoczenie stoi w pełnym szacunku milczeniu.

Dziewczyna nagle schyliwszy się usiłuje pocałować Pawłowa w rękę.

PAWŁOW (usuwając rękę): — **Zbytecznie zupełnie zbytecznie... A z pani jestem i tak zadowolony, nawet bardzo...**

Idzie dalej.

INNY LEKARZ: — **Przyznaję, panie profesorze, iż wielu spośród nas — psychiatrów uważało, że wtargnął pan nie w swoją dziedzinę badań. Teraz zmuszony jestem jednak stwierdzić, że pańska metoda leczenia snem daje wspaniałe rezultaty.**

Przestrzenna, jasna sala. Rzędy łóżek. Cisza. Słychać prawie tykanie zegarka stojącego na stole siostry dyżurnej. Okna szeroko otwarte. Wiatr powiewa firankami. Chorzy śpią.

Zamyślona twarz Pawłowa pełna skupienia. Do jakich jeszcze niezbadanych tajemnic mózgu usiłuje dotrzeć jego myśl?

PAWŁOW: — **Miałem jednak rację...! A mówiono — dziedzina niedostępna poznaniu... dokąd się do licha pan pcha, nonsens!** (Szeptem) — **Nie ma niepoznawalnego! Oto nawiązuje się łączność laboratorium z kliniką....**

Zamyśliwszy się, patrzy na Siemionowa. Odprowadza go na stronę i szepce z uśmiechem:

— **A charakter mam ostry?... Co?...**

przełożył i opracował
***Zen***



Film radziecki „Sąd honorowy"

# Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich

W październiku br., miesiącu poświęconym pogłębieniu przyjaźni polsko - radzieckiej—rozpocznie się organizowany przez Min. Kultury i Sztuki ogólnokrajowy konkurs na wystawienie sztuk rosyjskich i radzieckich, konkurs, którego celem jest rozpowszechnienie w naszym społeczeństwie znajomości twórczości dramatycznej klasyków rosyjskich i współczesnych pisarzy radzieckich. Równolegle odbywać sie będzie, staraniem Centralnej Rady Związków Zawodowych, analogiczny konkurs dla świetlicowych zespołów teatralnych.

Na zakończenie konkursu, w pierwszej połowie grudnia rb. odbędzie się w Warszawie Festiwal z udziałem wyróżnionych w konkursie zespołów zarówno zawodowych, jak i ochotniczych. Festiwal obejmuje 8 - 12 przedstawień.

Za najlepsze przedstawienia przewidziane jest ponad 40 nagród o łącznej sumie przeszło 10 milionów złotych. Nagrody przyznawane będą za całość przedstawienia, za reżyserię, za najlepszą grę aktorską, indywidualną i zespołową, za scenografię oraz za sprawność zespołu technicznego. Nagrodzony zostanie także najlepszy przekład sztuki na język polski.

Dotychczas teatry warszawskie zgłosiły do konkursu m. in. następujące pozycje repertuarowe: — „Na dnie" Gorkiego, „Ostatnie dni Puszkina" Bułhakowa (Państw. Teatr Polski), „Dwa obozy" Jakobsona (Teatr Kameralny), „Makar Dubrawa" Korniejczuka, „Jegor Bułyczow" Gorkiego (Państw. Teatr Narodowy), „Gestello" Sztoka (Teatr Powszechny).

Łódzki Państw. Teatr im. Jaracza wystawi „WIŚNIOWY SAD" Czechowa i „ZIELONĄ ULICĘ" Surowa, zaś Teatr Powszechny „PRZEŁOM" Ławreniewa.

Krakowski Teatr im. Słowackiego zgłosił do konkursu „Trzy siostry" Czechowa, „Ożenek" Gogola i „Lubow Jarowaja" Treniewa, Teatr Rapsodyczny — „Eugeniusza Oniegina" Puszkina.

„Bajka" Swietłowa (Teatr Polski w Szczecinie), „Dzieci Słońca" Gorkiego (Teatr Polski w Poznaniu) — to dalsze sztuki, jakie zgłoszono dotąd do konkursu.

# Radziecka kronika kulturalna

Połączona ekspedycja archeologiczna Akademii Nauk Armeńskiej SRR i muzeum leningradzkiego Ermitażu zakończyła prowadzone od dłuższego czasu w okolicach Erywania prace nad odkopaniem twierdzy na terenie starożytnego państwa urartskiego w Karmir-Blur, zbudowanej przed 2600 laty. Badania prowadzone w środkowej części twierdzy naprowadziły na ślady pałacu dawnego namiestnika. Odkopany został ogromny śpichlerz pałacowy, w którym odnaleziono przeszło 80 wielkich naczyń. Niektóre z nich wypełnione są pszenicą, owsem itd. Odnaleziono również puchary z brązu i srebra, na których pismem klinowym wyryte są imiona władców urartskich z VIII-IX wieku przed naszą erą.

* * *

W tych dniach odbył się w Moskwie inauguracyjny koncert czechosłowackiego teatru marionetek pod dyrekcją prof. Skupy. Słowo wstępne wygłosił znakomity radziecki działacz teatralny Sergiusz Obrazcow, serdecznie witając teatr czechosłowacki w imieniu społeczeństwa stolicy radzieckiej.

* * *

Zapowiedź ukazania się w najbliższym czasie II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa radzieckiego. Aczkolwiek II wydanie encyklopedii ukaże się w wielkim nakładzie 300 tys. egzemplarzy, przedpłata na nią wyczerpana została w Moskwie w ciągu kilku dni.

Jeszcze w ciągu br. ukażą się trzy pierwsze tomy encyklopedii, zawierające prace i artykuły 1.200 autorów.

* * *

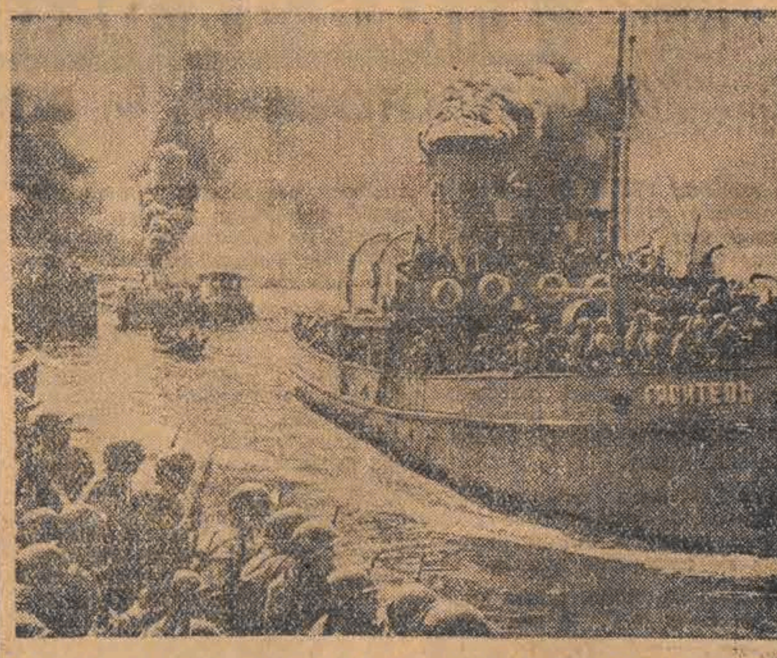
We wsi Soroczyńce (Ukraina) w ojczystych stronach Mikołaja Gogola, rozpoczęto odbudowę zrujnowanego i ograbionego przez hitlerowców — muzeum pamiątek po wielkim pisarzu.

* * *

Ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego przybyli obecnie do Moskwy młodzi uczeni, by pogłębić swą wiedzę w instytutach Akademii Nauk ZSRR. Ogółem do instytutów Akademii zostanie przyjętych po jesiennych egzaminach wstępnych 430 osób.

* * *

Utwory znanego pisarza radzieckiego M. Ostrowskiego wydane zostały w ZSRR w nakładzie 5.763.000 egzemplarzy. M. in. powieść jego: „Jak hartowała się stal" wydana była 182 razy, w tym 84 razy w języku rosyjskim i 98 razy w językach innych narodów Związku Radzieckiego. Ogólny nakład tej książki wyniósł 3.350.000 egzemplarzy.



Fragment ze wspaniałego radzieckiego filmu dokumentarnego p. t. „Bitwa o Stalingrad"

W. Lidin

# POD ZNAKIEM TRWAŁEGO POKOJU

## wre twórcza praca narodu radzieckiego

Ludziom mojego pokolenia przypadło w udziale uczestniczenie w wojnach bezprzykładnych pod względem swego ogromu. Przemierzyłem pola syberyjskie, na których rozgromione zostały wojska interwentów w roku 1919, przeszedłem również bezkresne drogi drugiej wojny światowej z jej straszliwymi spustoszeniami. Wiele razy na tych drogach my, uczestnicy wojny, wspominaliśmy te wielkie wysiłki, tę tytaniczną walkę o pokój, którą na przestrzeni dwóch dziesięcioleci prowadził Związek Radziecki.

Kiedy Hitler dopiero gromadził swoje siły na długo jeszcze przed Monachium, właśnie Związek Radziecki uprzedzał narody o potwornym spisku przeciwko ich niezawisłości, właśnie on czynił wszystko, by zapobiec nadciągającemu nieszczęściu. Po naszej stronie byli tacy pisarze jak Anatol France, Teodor Dreiser, Bernard Shaw, Romain Rolland, Henryk Mann, ludzie wielkiego talentu, rozumu i honoru. Ci z nich, którzy żyją, są z nami po dziś dzień, ponieważ Związek Radziecki jest obrońcą pokoju, jest obrońcą kultury i sumienia całej przodującej ludzkości.

Walczyliśmy i walczymy o pokój tysiącami czynów wykazując że wszelkie plany w naszym kraju obliczone są na dziesiątki lat pokoju.

Niedawno objechałem rozległe okręgi, w których realizowany jest stalinowski plan przeobrażenia przyrody. Od obwodu penzeńskiego daleko, aż do obwodów zawołżańskich ciągną się zasadzone niedawno pasy leśne, których przeznaczeniem jest ochrona pól przed niszczycielskimi wypalającymi zboża, wiatrami ze stepów. Przekonałem się, że akcja ta stała się sprawą ogólno-narodową. Widziałem, jak uczniowie wraz z nauczycielami zbierają nasiona i żołędzie i sadzą szkółki drzew leśnych, widziałem pierwsze drzewka, które wyrosły na olbrzymich przestrzeniach. Ludzie pracujący dla pokoju, słyszą już szum zasadzonych przez siebie lasów.

W obwodzie penzeńskim odwiedziłem kołchoz „Ojczyzna Radiszczewa". Najbardziej zdumiała mnie tutaj przodująca agrotechnika, którą stosuje kołchoz, nie te lub inne jego sukcesy, ale wiara ludzi w przyszłość.

— Ten 110-hektarowy las wyrośnie w ciągu pięciu lat — powiedział mi przewodniczący kołchozu, Iwan Persanow, pokazując plan terenu kołchozu. — Te oto parowy staną się zbiornikami wody. A stacja pomp nawadniających, która stanie na tym miejscu już w ciągu najbliższych lat zapewni nam urodzaj.

Persanow myślał i operował terminami, obliczonymi na długie lata pokoju.

Na lotnisku, na którym wylądowałem pewnego dnia w czasie mej podróży, znajdował się samolot, który wśród innych ładunków wiózł cenną paczkę z nasionami cedru, orzecha mandżurskiego i jesionu: nasiona te na prośbę uczniów jednej ze szkół obwodu południowo-kazachstańskiego wysłali uczniowie z dalekiego Kraju Przymorskiego. Niby sztafeta pokoju, leciała drogą powietrzną paczka, w której zamknięte były przyszłe lasy.

Urodziłem się w Moskwie. Podobnie jak wszyscy mieszkańcy stolicy radzieckiej przyzwyczaiłem się już do rozmachu pracy i do tych perspektyw, które rok po roku z rysunków demonstrowanych na wystawach architektonicznych, zamieniają się w prawdziwe domy, parki, stacje metra, bulwary czy mosty. Ale powojenny rozmach prac budowlanych w Moskwie zadziwia nawet jej mieszkańców. Tylko idee pokojowe mogą tworzyć tak wielkie dzieła mogą wkładać tyle energii w sprawy budownictwa.

Przeszło 10 lat temu mieszkałem na cichej ulicy, która obecnie tak odmłodniała, że i ja sam czuję się odmłodzony: ulica stała się ulicą szkół a dźwięczne głosy uczniów włączyły się do symfonii życia Moskwy. Ilość szkół, które powstaną w tym mieście w najbliższych latach pozwoli na kilkakrotne zwiększenie zastępów uczniowskich. Dzień rozpoczęcia roku szkolnego jest w Moskwie jednym z najbardziej wzruszających świąt, obchodzonych w imię pokoju.

Wszystkimi siłami, swym namiętnym pragnieniem pokoju, planami zorganizowania życia na długie dziesiątki lat, człowiek radziecki mówi:

Walczycie o pokój ponieważ pokój i tylko pokój potrzebny jest milionom ludzi pracy. Walczcie o pokój, gdyż od tego zależy los waszych dzieci i przyszłych pokoleń. My kroczymy na przedzie, jak szliśmy zawsze, wierni hasłom pokoju. Nigdy i w żadnych okolicznościach nie wypuścimy ze swoich rąk drzewca sztandaru, na którym wypisane są te wielkie hasła. Poznaliście niezłomność naszej woli w najtrudniejszych momentach. Wiecie, że wola ta ma na celu pokój, rozkwit narodów, budujących nowe życie oraz niestrudzoną walkę z siłami czarnej reakcji, które raz jeszcze chcą wtrącić narody w okropności i nieszczęścia wojny.

# Tygodnik „Przyjaźń" dobrze służy sprawie

## pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej

**W małym kantorku przędzalni PZPW Nr. 35 leży na stole kilka egzemplarzy tygodnika „Przyjaźń". Co chwila ktoś zagląda — to majster, to robotnik i zaciekawiony wzrok rzuca na okładkę „Przyjaźni".**

**— Aha, nowy numer! Co też za wiadomości przynosi nam dzisiaj? — zapytuje każdy, zachęcony estetyczną i pomysłową winietką tygodnika. Barwny fotomontaż przedstawia pracę przedstawicieli różnych republik radzieckich nad ugruntowaniem pokoju.**

**Robotnicy PZPW Nr. 35 dobrze znają i lubią pismo Tow. Przyjaźni Polsko Radzieckiej. Czytają je nie tylko członkowie koła. Przewodniczący koła, tow. Sławiński, ma zamiar zwiększyć prenumeratę, ponieważ dotychczasowa ilość tygodników nie wystarcza.**

— Najwięcej interesują mnie wiadomości o kobietach rosyjskich — mówi tow. Wanda Jabłońska, pracownica oddziału wątkarni. — Z ciekawością czytam, jak kobiety radzieckie zdobywają wiedzę i zajmują różne wybitne stanowiska w państwie. Tygodnik „Przyjaźń" donosi o tym, jak w Związku Radzieckim ludzie awansują i jak nikomu nieznani robotnicy i chłopi przekształcają się w uczonych działaczy politycznych i społecznych.

„Przyjaźń" pisze wiele o życiu kulturalnym ZSRR, o bujnym rozkwicie świetlic fabrycznych — odzywa się tow. Bronisława Kordecka rachmistrz produkcji. — Widzimy, jakie jeszcze braki mają pod tym względem nasze świetlice fabryczne. Doświadczenia robotników radzieckich są dla nas przykładem i wzorem do naśladowania. Dowiadujemy się też wielu ciekawych rzeczy o uczonych i artystach radzieckich oraz polskich.

— Dokładnie czytam stały odcinek historii ZSRR — mówi tow. Stefan Herman, robotnik działu mechanicznego. — W przystępnej formie podane są tutaj dzieje powstania państwa republik radzieckich. Interesuje mnie także dział sportowy. I znów, studiując radzieckie wiadomości sportowe, dochodzę do przekonania, jak słabo jeszcze rozwinięty jest sport w naszym kraju. Tam, przy każdym zakładzie pracy istnieje klub sportowy. Tam sport jest ściśle powiązany z zagadnieniami ideologicznymi i produkcyjnymi.

Bowiem zdrowy, wysportowany robotnik pracuje wydajnie i sprawnie. W ostatnim numerze tygodnika „Przyjaźń" podobał mi się bardzo artykuł o gazetkach fabrycznych. Przeczytaliśmy go wszyscy uważnie, wyciągając zeń naukę, jak powinniśmy redagować naszą własną gazetkę.

— Czytujemy także codzienne pismo „Wolność" — odzywa się tow. Sławiński. — Ale ja osobiście z największą przyjemnością czytam pisma wydawane w języku rosyjskim. Co dzień przeglądam dokładnie „Izwiestia", gdzie znajduję wnikliwe, głębokie przemyślane artykuły polityczne. Bardzo wyczerpująco omawiana jest w „Izwiestiach" sytuacja międzynarodowa. Pismo to pozwala mi się całkowicie zorientować co się dzieje na całym świecie. „Izwiestia" poświęcają również dużo miejsca zagadnieniu współzawodnictwa i bohaterom pracy. Szeroko omawiają ruch racjonalizatorski.

Z artykułów, mówiących o socjalistycznej pracy, płynie dla nas głęboka nauka jak powinniśmy organizować tę pracę w naszych zakładach. Dla mnie specjalnie te wiadomości są bardzo cenne. Jestem bowiem prelegentem TPPR-u. Czytanie prasy radzieckiej daje mi wiele pożytecznych informacji i dużo wartościowych tematów. Na podstawie prasy poznaję, jak rozwija się życie kulturalno - oświatowe w ZSRR i znów widzę w tych wiadomościach prawdziwe nauki dla naszego młodego ludowego państwa.

Przeglądam również co tydzień „Ogoniok". Z radością stwierdzam, jak dużo miejsca poświęca to pismo polskim pisarzom i artystom. Obecnie w wielu artykułach omawia się szeroko życie i twórczość Fryderyka Chopina. Nadzwyczaj podobają mi się barwne rysunki często bardzo dowcipne.

Tow. Sławiński przebywał kilka lat w ZSRR. To, co widział na własne oczy i o czym dowiaduje się obecnie z gazet radzieckich, opowiada swym towarzyszom pracy nie tylko na zebraniach koła TPPR-u. Przy każdej sposobności poucza ich: Towarzysze, w Związku Radzieckim w ten sposób zorganizowana jest praca. W Związku Radzieckim robotnik tak wypełnia swe obowiązki...

Słuchają go wszyscy i z chęcią przychodzą na zebrania. Z radością witają każdy numer radzieckich gazet i tygodników. Z pism tych czerpią naukę jak winni dążyć do zbudowania socjalizmu w swym kraju.

H. SAM.

## Z warsztatu pisarzy radzieckich

Korespondent „Literaturnoj Gazety" zwrócił się do kilku słynnych radzieckich pisarzy i poetów z zapytaniem co mają obecnie na warsztacie. Dowiadujemy się, że F. Gładkow pracuje obecnie nad „Falą" — drugim tomem trylogii autobiograficznej. Pierwszy tom — „Opowieść o dzieciństwie" ukazał się w tym roku. Tom szkiców i opowiadań o kołchozach podmoskiewskich pt. „W gościnie u niedźwiedzicy" — pisze W. Iwanow.

„Poemat rzek północnych" — taki tytuł będzie nosił nowy utwór N. Asiejewa. Tematem poematu jest projekt skierowania wód rzek syberyjskich do Morza Kaspijskiego.

M. Isakowski napisał 6 nowych piosenek do filmu „Wesoły jarmark". Przetłumaczył on z węgierskiego cykl pieśni ludowych i wiersze kilku poetów, a z ukraińskiego libretto opery „Młoda Gwardia" (autor A. Małyszko).

„Wielka droga", nad którą pracuje T. Siemuszkin, jest powieścią o budowniczych Dalekiej Północy, marynarzach i członkach ekspedycji podbiegunowych. W nowym utworze występują niektórzy bohaterowie książki „Alitet odchodzi w góry"

W. Popow pisze powieść „Trzy fronty", która będzie dalszym ciągiem książki „Stal i szlaka". Oba utwory są częścią składową projektowanej przez pisarza trylogii „O Donbassie".

—o—

## Książka radziecka w przekładzie polskim

*Według danych ogłoszonych w Nr 1 Biuletynu Biblioteki Centralnej Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w okresie pięciolecia do dnia 1 lipca rb., ukazało się w Polsce ogółem 259 pozycji literatury radzieckiej o łącznym nakładzie 4.699.610 egzemplarzy.*

*Spośród instytucji wydawniczych Spółdz. Wyd. „Książka i Wiedza", wydała 106 pozycji o nakładzie 2.728.340 egz., Spółdz. Wyd. „Czytelnik" — 32 pozycje o nakładzie 677.300 egz. Spółdz. Wyd. Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej „Współpraca" — 23 poz. o nakładzie 231.600 egz. „Prasa Wojskowa" wydała 23 poz. o nakładzie 217.200 egz.*

*W tematyce przekładów pierwsze mejsce zajmuje literatura piękna (przede wszystkim — powieść) — 124 pozycje. Następne miejsce przypada na literaturę polityczną — 77 pozycji. Dział nauk przyrodniczych i matematyki zawiera 24 pozycje, następnie idą nauki stosowane (technika, przemysł, rolnictwo itd).*

## Nowe przekłady wierszy radzieckich

Michał Matusowski

### Białystok płonie

Nad miastem popiół i czad się ściele
I, jakby bólem i strachem gnane,
Chimery na czerwonym kościele
Krzyczą bezwdzięcznie skroś ognia ścianę.

Ogień pokonał wszelką przeszkodę
Nad szkłem się pastwiąc i nad betonem
Sparzył mnie jego piekielny oddech
I od tej chwili zawsze już płonę.

Jak długo będę żył na tej ziemi
I dokądkolwiek pójdę, wyraźniej,
Niźli na jawie, czerwień płomieni
Będzie tańczyła w mej wyobraźni.

Ziemia gorąca jest — nie dotykaj!
Tam siwa trawa kona samotnie,
Lecz oto ogień zwolna zanika
Zgasł w jednym oknie, zgasł w drugim oknie

On, co ukorzył chłodne metale,
Stłukł jak w moździerzu cegłę na proszek
Teraz zmęczony legł ociężale
I na ustępstwa odrazu poszedł.

Nad miastem zwisa, jak głaz ogromny,
Mrok nieruchomy, groźny, surowy
I w ciemność idą wysokie domy,
Całe w żałobie, jak polskie wdowy

1941

### Świerszcz

Świerszcz zamieszkał u nas, gość najmilszy,
Nowogrodzkiego skromny piewca lata,
Ozwie się piosnką, potem znów zamilczy,
Nim świt do izby wniesie nieco światła.

Czemu i z tego, ni z owego trelem
Pochwala spokój nocy pod gwiazd strażą?
Czy przewiduje w mieszkaniu wesele,
Lub wróży szczęście dobrym gospodarzom?

Ach, wystarczyły mi najbłahsze słowa,
Żebym zrozumiał, że jest takim samym
Jak ja dziwakiem, który umiłował
Ziemię i przestrzeń sercem zakochanym.

Jak ja o świcie i okna i belki
W izbie rybaka wyliczy odnowa
Wyliczy wiosła na wichurze wielkiej
Od siebie nie dodając ani słowa.

Jak ja, poprostu w niewymyślnej pieśni,
W mowie przedziwnej, ciemnej i rodzimej
Pochwala spokój rybaków i dzieci
I dach i ogień, i ludzką rodzinę.

Przełożył
**Włodzimierz Słobodnik**

Siemion Babajewski

# MOSKWA

## (fragment powieści „Kawaler Złotej Gwiazdy")

Nagrody Stalinowskie — czytamy w nowym pięknym wydawnictwie radzieckim (w języku polskim) pt. „Literatura radziecka" (Nr. 1) — przyznawane co roku za wybitne prace w dziedzinie literatury i sztuki — to wielkie święto kultury radzieckiej. Na nowej liście laureatów stalinowskich za rok 1948 figurują nazwiska prozaików i poetów, dramaturgów i kompozytorów, artystów i muzyków, plastyków i pracowników filmowych, ludzi różnych pokoleń, przedstawicieli wszystkich republik wielonarodowościowego Związku Radzieckiego.

Najlepsze utwory 1948 roku, świadczą o nowym wzroście kultury radzieckiej. Zwiększyła się znacznie ilość osób wyróżnionych nagrodą Stalinowską: w samej tylko literaturze przyznano nagrody dwudziestu dwóm prozaikom, jedenastu poetom, sześciu dramaturgom i czterem autorom scenariuszy filmowych. Niebywałe cyfry! Obok nazwisk dawno znanych i poczytnych pisarzy spotykamy na liście nazwiska nowych pisarzy-laureatów, którzy po raz pierwszy występują jako twórcy całkiem dojrzałych utworów, powstałych na gruncie istotnej znajomości życia.

Do tych nowych pisarzy - laureatów nagrody Stalinowskiej za rok 1948 należy autor doskonałej powieści z dziedziny powojennego budownictwa kołchozowego p.t. „Kawaler Złotej Gwiazdy" — Siemion Babajewski.

Z powieści powyższej (która się już ukazała w przekładzie polskim) zamieszczamy fragment przedstawiający podróż bohatera książki do stolicy Związku Radzieckiego.

---

**Rankiem pociąg zbliżał się do Moskwy.**

**Od Sierpuchowa w wagonie panowało już zwykłe podniecenie, zwiastujące bliskość stolicy. W przejściach było ciasno, nikt nie leżał na miejscu. Jedni myli się albo pakowali walizki., drudzy tłoczyli się przy oknach. Wzdłuż okien przesuwały się zabudowania fabryczne, osiedla, ciągnęła się linia wysokiego napięcia z białymi izolatorami podobnymi do kolczyków. Naprzeciw pędziły z wyciem pociągi elektryczne — długa zielona wstęga przelatywała obok okna i znikała. W oddali w błękitnej mgiełce wznosiły się wielopiętrowe bloki, jak gdyby odlane ze stali. Błyszczały w słońcu okna i dachy... „Moskwo! Więc ty tak wyglądasz!" myślał Sergiusz. Wkrótce obok pociągu zaczęły biec budynki, składy towarowe, nieskończone szeregi wagonów towarowych, tunele: Sergiusz ujrzał ulice, schodzące pod most, po którym przebiegał pociąg, sznur wagonów tramwajowych, samochody, śpieszących się ludzi... Parowóz zwalniając bieg głośnymi sygnałami witał miasto.**

**Sergiusz wyszedł na plac przed dworcem. Tłumy ludzi rozpływały się we wszystkie strony; jedni znikali we drzwiach metra, inni odjeżdżali trollejbusami i tramwajami. Tłumy płynące naprzeciw z tym samym pośpiechem kierowały się na dworzec. Metro przyjęło naszego bohatera do swego baśniowego wnętrza. Wkroczywszy na ruchome schodki eskalatora, widząc połyski marmuru, ognie płynące mu na spotkanie, słysząc głuchy z ziemi wznoszący się gwar, Sergiusz nie mógł opanować wzruszenia. „A więc taka jesteś, Moskwo!".**

**...Nie było jeszcze dziesiątej, gdy Sergiusz podszedł do wysokiego budynku. W hallu powitał go kapitan z czerwoną opaską na rękawie.**

**— A to dobrze, że zjawiliście się w porę — rzekł przeglądając dokumenty Sergiusza. — Numer w hotelu macie zarezerwowany. Zaraz tam pojedziemy.**

**Zajechali na dworzec po rzeczy, następnie ruszyli do hotelu „Moskwa". Weszli na trzecie piętro. Kapitan był wesoły, rozmowny, dopytywał się o Kubań, o urodzaje. Opowiedział, że podczas tej wojny i on przemaszerował przez stepy kubańskie. Żegnając się kapitan rzekł:**

**— A więc czekamy na was o dwudziestej drugiej. Przepustka będzie wystawiona. A na razie urządzajcie się, jak wam będzie wygodniej, i odpoczywajcie.**

**Sergiuszowi Tutarinowi radzą odpoczywać! I gdzie? W Moskwie! Któż o tym nie wie, że człowiek po raz pierwszy przyjeżdżający do Moskwy nie uleży na najwygodniejszym łóżku, że w pokoju w najlepszym hotelu ciągnie go coś na ulicę, między ludzi? Sergiusz zapomniał tego dnia nie tylko o odpoczynku, ale i o jedzeniu. Przekąsiwszy coś na poczekaniu w bufecie, chodził po Moskwie do wieczora, nie czując zmęczenia. Dwakroć przeszedł przez Plac Czerwony i za każdym razem długo wystawał przed Mauzoleum. Odwiedził Galerię Tretiakowską, spacerował po wybrzeżu, pojechał do parku im. Gorkiego, a Moskwa wciąż rozstępowała się przed nim i jedna ulica wydawała się ruchliwsza od drugiej.**

**Wieczorem wracał Sergiusz do hotelu w podniosłym nastroju. Zdawało mu się, że nie ma na ziemi szczęśliwszego niż on człowieka. W pokoju nie mógł usiedzieć, wyszedł więc na balkon.**

**Gdy się spogląda na miasto z góry, wydaje się jak gdyby tam w dole, między domami płynęła żywa rzeka. Nad jej łożyskiem błyszczy i drga miedziana pajęczyna, chwieją się białe paciorki latarń jak listki na bystrej wodzie. Sześcioma rzędami pędzą samochody i końca ich nie widać! Ulica wypełniona jest różnorodnym gwarem maszyn. Jedna maszyna opiera się dziobem o drugą, zgrzytają hamulce. Gdy spojrzy się wprost na ten błyszczący potok maszyn, oczy ślepną; gdy spojrzy się w ślad za nimi — migocą odbite w asfalcie sygnały toczące się po ziemi jak roziskrzone gwiazdy...**

# „Tydzień Zdrowia" pod hasłem opieki nad Matką i Dzieckiem

W całej Polsce trwa obecnie „Tydzień Zdrowia", zorganizowany pod hasłem wzmożonej opieki nad Matką i Dzieckiem. Pierwszy tego rodzaju Tydzień w naszym kraju — jest wyrazem czujnej dbałości, jaką Państwo nasze otacza kobietę i dziecko.

O tym, ile już do chwili obecnej w tym kierunku zostało dokonane, mówią cyfry: 15 istniejących poradni dla kobiet ciężarnych w naszym mieście, 25 poradni dla niemowląt, 16 żłobków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, 3 żłobki dzielnicowe (miejskie), Dom Matki i Dziecka — dla kobiet opuszczonych i Dom Małych Dzieci.

Poradnia prawna zorganizowana przy Lidze Kobiet, służy kobiecie wskazówką i radą, jak powinna postąpić w trudnych wypadkach życiowych, wyjaśniając jej uprawnienia przysługujące jej jako kobiecie i matce.

W Polsce sanacyjnej robotnica-matka zdana była na łaskę i niełaskę losu. Śmiertelność wśród niemowląt wskutek niedożywiania i braku opieki nad kobietą w ciąży dochodziła zwłaszcza w Łodzi do cyfr zastraszających. — W chwili obecnej udało się zmniejszyć śmiertelność wśród niemowląt o połowę, co niewątpliwie stanowi jedno z poważniejszych osiągnięć w dziedzinie służby zdrowia.

W ciągu „Tygodnia" zorganizowano szereg odczytów i prelekcji pokazowych w naszym mieście i w województwie.

Matki miały okazję nauczenia się wielu niezbędnych dla nich umiejętności — jak dziecko odżywiać, jak je kąpać, ubierać itp.— słowem, jak dbać o higienę i prawidłowy rozwój dziecka.

Wystawa zorganizowana w naszym mieście w Ośrodku Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113 cieszy się dużym powodzeniem. Wydaje się jednak że nie należy jej likwidować, z chwilą zakończenia „Tygodnia" Naszym zdaniem stanowi ona swego rodzaju poradnik dla matki i z tego powodu czas jej trwania powinien być przedłużony tak, by jak najwięcej kobiet w naszym mieście mogło się z nią zapoznać. (m. z.).

# Głos Kobiet

# KOBIETY RADZIECKIE w pierwszych szeregach WALKI o demokrację i socjalizm

O tym, jaką rolę odgrywają kobiety w Zw. Radzieckim najdobitniej mówią cyfry, charakteryzujące ich udział w życiu państwowym i gospodarczym.

277 kobiet—ilość niespotykana w żadnym parlamencie świata — wchodzi do Rady Najwyższej Z. S. R. R. Do Rad Najwyższych Republik Związkowych i autonomicznych wchodzi **1700 kobiet. 280 tys. kobiet** zajmuje stanowiska inżynierów, techników, majstrów, przewodniczących kołchozów. 700 kołchoźnic otrzymało tytuł Bohaterek Pracy Zw. Radzieckiego, odznaczonych zostało najwyższymi orderami i medalami. Kobiety radzieckie odgrywają czynną rolę we współzawodnictwie pracy, w walce o zwiększenie wydajności produkcji, o lepsze plony w kolchozach przy zastosowaniu nowych metod agronomicznych.

Kobiety w Zw. Radzieckim stanowią 44 procent ogółu osób posiadających wyższe wykształcenie, 237 kobiet otrzymało wysokie odznaczenia stalinowskie za pracę w dziedzinie literatury, nauki, sztuki.

### KOBIETA I DZIECKO PRZEDMIOTEM SZCZEGÓLNEJ TROSKI.

Zw. Radziecki otacza **szczególną troską i opieką kobietę oraz dziecko.** Liczne żłobki, przedszkola, poradnie rozsiane gęsto po całym kraju — w miastach i na wsiach **ułatwiają kobiecie-matce wychowanie dziecka. 2,5 miliona matek,** mających po kilkoro dzieci uzyskało odznaczenia za ich wychowanie.

Kobieta w ZSRR jest **pełnowartościowym obywatelem swego kraju.** Wychowane przez Partię Lenina kobiety bohatersko w czasie ostatniej wojny broniły swej socjalistycznej ojczyzny. A teraz — przodują w odbudowie. Znane są w całym kraju nazwiska kobiet — przodownic pracy i racjonalizatorek: tkaczki — **Marii Wołkowej,** brygadiera oddziału podwozi w fabryce samochodów — **Anny Kuźniecowej,** robotnicy fabryki kaloszy — **Zenowej,** tokarza — Kuwszynowej, maszynisty parowozu — **Heleny Czechniuk.** Tysiące i miliony kobiet idą za ich przykładem.

Syberyjska kołchoźnica — **Anna Jutkina** i traktorzystka ukraińska — **Pasza Angelina** — to kobiety, których praca i doświadczenie wzbogaciły agronomię radziecką.

### AWANS SPOŁECZNY KOBIET.

Droga do awansu społecznego — dla wszystkich kobiet w Zw. Radzieckim stoi otworem. Wiceministrem przemysłu metalowego jest **Helena Dzaparidze,** wiceministrem ochrony zdrowia — **Maria Kowgrina,** ministrem kinematografii Republiki Estońskiej— **Olga Lauristin,** ministrem ubezpieczeń społecznych Republiki Turkmeńskiej — **Azja Atakapa Sowa,** ministrem ochrony zdrowia w Azerbejdżanie — **Kiubra Faradzewa.**

**Kobiety radzieckie swą codzienną pracą, bezustannym doskonaleniem i uzupełnianiem swej wiedzy budują trwały pokój, o który walczą wraz ze wszystkimi kobietami świata. Dzielna i wytrwała, odważna i mężna kobieta radziecka—przodująca w pracy i nauce stanowi godny przykład do naśladowania dla kobiet polskich.**

## Z życia Spółdzielni Kobiecej „Czyn" w Radomsku

W lipcu br. został zorganizowany w Radomsku kurs kroju i szycia dla kobiet, nie mających kwalifikacji zawodowych. Kurs ukończyły niemal wszystkie słuchaczki, które następnie zatrudniono w Spółdzielni „Czyn".

Radomszczańskie kobiety pracują tutaj zawodowo, otrzymując pokaźne wynagrodzenie. Jednak nie zapominają one również o pracy społecznej. Przy Spółdzielni zorganizowano koło Ligi Kobiet, do którego zapisały się wszystkie pracownice. Przewodniczącą wybrano ob. Nowicką, która nie szczędzi wysiłków, aby koło wykazywało dużą aktywność. Pracownice spółdzielni przepracowały ostatnio po 20 godzin bezpłatnie przy robotach nad odbudową.

Przy spółdzielni urządzona została świetlica, którą prowadzi ob. Łukomska. W świetlicy prowadzone są wykłady na tematy społeczne i polityczne. Niezależnie od powyższego powstało koło Czerwonego Krzyża, które w najbliższych dniach otrzyma apteczkę.

Jednak obok tych stron dodatnich w życiu spółdzielni istnieją i niedociągnięcia. Centrala w Łodzi za mało troszczy się o Spółdzielnię Kobiecą i nie przesyła na czas należności pieniężnych.

To niedociągnięcie powinno być jak najszybciej usunięte dla dobra zatrudnionych w spółdzielni kobiet.

**Barbara Tomczak**

# Łódzkie przodownice społeczne wyróżnione za wydatną pracę

Staraniem Zarządu Głównego Ligi Kobiet, odbył się w Warszawie pod koniec ubiegłego miesiąca ogólnopolski zjazd przodownic społecznych. W czasie Zjazdu zostały premiowane przodownice społeczne w liczbie 24, w tym dwie delegatki L. K. z Łodzi.

Są nimi:

Tow. CECYLIA SIERANKOWSKA robotnica z PZPB nr. 5 na Widzewie. Pracuje na wykończalni. Pracą swą oddziaływuje dodatnio na otoczenie. Społecznie aktywna, politycznie wyrobiona, w rozmowach potrafi wyjaśniać trudności i uświadamiać.

Tow. ALEKSANDRA PORTYCHOWA — pracownica umysłowa Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, jako przewodnicząca koła przodownic społecznych L.K. Dzielnicy Śródmieście — cieszy się wśród członkiń podległych jej grup całkowitym zaufaniem. Posiada wielki dar przekonywania i umiejętność obcowania z ludźmi. Tow. Portychowa jest sekretarzem Rady Zakładowej w PCH.

Życzymy naszym wyróżnionym przodownicom społecznym, by w swej pracy społecznej nadal miały jak najlepsze wyniki.

Korespondentka z Dzieln.-Śródm.
Ligi Kobiet
F. Czmyr

## Mistrzyni hodowli i tuczenia
# Osiągnięcia świniarki Leskowej

Profesor agronomii Sinagin dla podtrzymania swojej tezy, dotyczącej sposobów tuczenia nierogacizny, dał za przykład wyniki pracy hodowczyni bydła Leskowej z kołchozu „Budiennowiec" w Wołogdzie.

Kim jest ta kobieta, której osiągnięcia przytaczają profesorowie? Odpowiedzieć można krótko — świniarka i zdolny uczony-praktyk, Aleksandra Leskowa ma 48 lat i jest matką licznej wiejskiej rodziny. Wzięła podręcznik szkolny po raz pierwszy do ręki, kiedy miała już lat 30. Jej „szkołą średnią" było gospodarstwo hodowlane w kołchozie, a „uniwersytetem" sama przyroda.

Leskowa wyhodowała w ciągu roku od maciory „Jolta" dwa pokolenia prosiąt — ogółem żywej wagi 4754 kg.

Zasługa Leskowej wobec rodzinnego kraju dla nauki zawiera się nie tylko w tym, że ustanowiła ona nowy rekord światowy w szybkości tuczenia świń, lecz przede wszystkim w opracowaniu nowej metody przyśpieszenia hodowli prosiąt i racjonalnej hodowli macior.

Osiągnięcia Leskowej, obecnie laureata nagrody Stalinowskiej, bohatera pracy Związku Radzieckiego, delegata Najwyższej Rady ZSRR, są nieocenione.

Co roku pod jej kierunkiem szkoli się na kursach kołchozowych i w szkołach zawodowych cała rzesza młodych hodowców.

# Nasze przepisy gospodarskie

### JAK GOTOWAĆ WARZYWA

Przygotowując na posiłek warzywa powinniśmy rzucać je do wrzącej, osolonej wody. W ten sposób zatrzymujemy w nich jak największą ilość składników odżywczych. Dotyczy to warzyw, z których po ugotowaniu odlewamy wywar.

Ważne jest gotowanie warzyw pod przykryciem, bowiem przyśpiesza to ich gotowanie. Warzyw nie należy nigdy gotować zbyt długo na wolnym ogniu, gdyż niszczy to witaminy. Jedynie warzywa liściaste należy gotować bez przykrycia, aby nie traciły koloru. Nie należy gotować warzyw w garnkach żelaznych bądź też obtłuczonych, gdyż żelazo zmienia ich smak i kolor.

W racjonalnie prowadzonym gospodarstwie nie marnuje się wywaru z ugotowanych warzyw, lecz używa się go do sporządzanych zup.

Warzywa powinny być podawane do stołu bezpośrednio po przyrządzeniu, gdyż przez dłuższe stanie na kuchni tracą one zarówno smak, jak i część wartości odżywczych.

### ROLMOPSY

Po wymoczeniu w ciągu dwóch godzin śledzi, myjemy je, obieramy z ości odcinamy łby i ogony. Smarujemy tak przygotowane śledzie po wewnętrznej stronie musztardą, posypujemy je pieprzem i posiekaną cebulką, zwijamy poczynając od grzbietu i zapinamy zastruganym drewienkiem. Zalewamy bądź octem przygotowanym z listkiem bobkowym i cukrem, bądź oliwą, i zasypujemy resztą cebuli.

### SAŁATKA ŚLEDZIOWA

Krajemy drobno jednego śledzia oczyszczonego, parę ugotowanych ziemniaków oraz wszelkie jarzyny ugotowane w zupie. Ponadto garść oddzielnie ugotowanej fasoli, oraz jedną drobno posiekaną cebulę. Sól i pieprz do smaku. Mieszamy wszystkie te składniki sałaty i zalewamy pół szklanką śmietany. Jeżeli chcemy, aby sałatka była ostrzejsza, do śmietany dodajemy musztardę, jeśli ją wolimy łagodniejszą w smaku wówczas doprawiamy ją odrobiną cukru.

A. MAKARENKO

# Wychowanie w rodzinie

W drugim okresie trzeba wymagać od rodziców przede wszystkim czujności. Wasz chłopiec wybiega na dwór i przyłącza się do gromadki innych. Musicie dowiedzieć się dokładnie, jacy to są chłopcy. Wasza córeczka wyrywa się na podwórze do koleżanek — powinniście dobrze znać te dziewczynki. Powinniście wiedzieć, czym są pochłonięci koledzy waszego dziecka, jakie mają wady, co jest złego w ich zabawach.

Zdarza się bardzo często, że zainteresowanie się i inicjatywa jednego z rodziców pomaga uporządkować i zmienić na lepsze życie całej gromady dzieci. Zauważyliście np., że zimą dzieci zjeżdżają, jak z górki, ze zlodowaciałej kupy śmieci. Porozumcie się z innymi rodzicami, a jeżeli nie, sami pomóżcie dzieciom usypać górkę ze śniegu. Zróbcie dla swego synka proste, drewniane saneczki, a zobaczycie, że wkrótce i inne dzieci będą miały podobne.

Niezwykle ważne i pożyteczne w tym okresie jest porozumiewanie się rodziców z sobą. Niestety, spotyka się to bardzo rzadko wśród naszych rodziców. Rodzice nie lubią, kiedy dziecko biega po dworze, ale nie pomówią o tym w swym gronie, nie obmyślą wspólnie czegoś lepszego, a przecież to wcale nie jest trudne i każdego stać na to. Dzieci w tym okresie zaczynają się już organizować w pewnego rodzaju zespoły — byłoby bardzo dobrze, gdyby i rodzice zorganizowali się dla wspólnego kierowania nimi.

## Właściwe postępowanie rodziców

Często w tym okresie dzieci kłócą się, biją, skarżą na siebie nawzajem. Rodzice popełniają błąd, jeżeli od razu stają po stronie swego dziecka i zaczynają się kłócić z rodzicami winowajcy całego zajścia. Jeżeli wasze dziecko przyszło do domu zapłakane, jeżeli jest skrzywdzone, rozdrażnione, nie irytujcie się pochopnie i nie rzucajcie się do ataku na tego, kto je skrzywdził i na jego rodziców. Wypytajcie najpierw spokojnie swego syna, czy córkę, postarajcie się odtworzyć całe zajście. Rzadko się zdarza, aby tylko jedna strona była winna. Na pewno i wasze dziecko się uniosło; wytłumaczcie mu, że w zabawie nieraz trzeba ustąpić, że trzeba w miarę możności szukać pokojowego wyjścia z nieporozumień. Postarajcie się koniecznie pogodzić swoje dziecko z przeciwnikiem, zaproście go w gościnę, porozmawiajcie z nim, poznajcie się z jego ojcem, wyjaśnijcie całą sprawę. Najważniejsze, żebyście widzieli przed sobą nie tylko swoje dziecko, lecz całą grupę dzieci, abyście starali się przy pomocy innych rodziców całą tę grupę wychować. Będzie to również i dla waszego dziecka z największym pożytkiem. Dziecko zauważy, że nie dajecie się porwać rodzinnemu „patriotyzmowi", że spełniacie zadanie społeczne — i będzie z was brało przykład. Nie ma nic szkodliwszego, niż zawzięta napastliwość ojca lub matki w stosunku do sąsiedniej rodziny. Taka napastliwość właśnie wyrabia w dziecku złośliwość, podejrzliwość, dziki i ślepy egoizm rodzinny.

## Kształtowanie charakteru dziecka

W trzecim okresie rodzice już nie kierują zabawą, należy to do organizacji szkolnej lub sportowej, lecz rodzice nadal posiadają wiele możliwości, do wywierania dobroczynnego wpływu na charakter dziecka. W tym czasie trzeba pilnie uważać, żeby zapał do sportu nie przerodził się w pochłaniającą namiętność, trzeba kierować uwagę dzieci i na inne rodzaje działalności. Trzeba wyrabiać w chłopcu, czy dziewczynce, dumę nie tylko ze swego osobistego powodzenia, ale jeszcze bardziej z powodzenia swej drużyny czy organizacji. Trzeba powściągać wszelkie chełpliwości, uczyć szacunku dla przeciwnika, kierować uwagę na sprawy organizacji, treningu, dyscypliny w drużynie. Trzeba wdrażać dzieci do zachowania równowagi ducha zarówno w powodzeniu, jak niepowodzeniu. Będzie bardzo dobrze, jeżeli i w tym okresie rodzice poznają bliżej kolegów syna, czy córki z drużyny.

(Dalszy ciąg nastąpi)

# Położna w każdej gminie
## We wsiach powstają Izby Porodowe

**W celu udostępnienia kobietom wiejskim fachowej pomocy położniczej w czasie ciąży i porodu, Ministerstwo Zdrowia dąży do tego aby W KAŻDEJ GMINIE WIEJSKIEJ była choć jedna położna. Do obowiązku położnej gminnej należy opieka nad kobietą ciężarną i rodzącą, opieka nad noworodkiem, zwalczanie działalności „babek" wiejskich, oraz upowszechnianie wiedzy o higienie matki i dziecka. Obowiązki swe wypełnia położna pod kierunkiem kierownika ośrodka zdrowia i lekarza powiatowego.**

**Z pomocy położnych korzystają wszystkie kobiety ciężarne i rodzące, zamieszkałe w gminie. Ludność niezamożna, a więc ci wszyscy, którzy nie płacą podatku dochodowego, małorolni oraz ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej korzystają z pomocy położnych bezpłatnie.**

**Już w chwili obecnej 1656 GMIN POSIADA SWOJE POŁOŻNE. Teraz przystępuje Ministerstwo Zdrowia do obsadzania położnymi pozostałych gmin.**

**Przewidziano, że na każde 5 tysięcy mieszkańców gminy przypaść powinna jedna położna. Równocześnie Ministerstwo Zdrowia przystąpiło do organizowania IZB PORODOWYCH w gminach wiejskich.**

**Plan 6-letni przewiduje, że cały kraj pokryty zostanie siecią tych izb. Kierownikiem izby porodowej jest lekarz - specjalista.**

**Objęcie całego kraju siecią izb porodowych podniesie niewątpliwie stan zdrowia najszerszych mas ludności zwłaszcza na zaniedbanej do tej pory wsi. Przyczyni się to zarówno do dalszego zmniejszenia śmiertelności wśród kobiet rodzących i niemowląt.**

# Jak się UBRAĆ

Dziś przedstawiamy naszym Czytelniczkom modele jesiennych kostiumów, sukien oraz płaszczy.

Kostiumy jesienne uszyjemy z tkaniny dość grubej. Na ten cel użyć możemy materiałów gładkich lub deseniowych (kratka albo paski). Pierwszy kostium składa się z wąskiej spódnicy i sportowo skrojonej kurtki. Komplet taki może być sporządzony z dwóch różnobarwnych, ale harmonizujących ze sobą materiałów. Drugi kostium to ubiór typowo sportowy. Spódnica układana w plisy, żakiet wcięty.

Płaszcze jesienno - zimowe uszyjemy z materiału ciemnego. W zależności od naszych możliwości finansowych zastosujemy przy nich przybranie futrzane, albo uszyjemy je bez futra, ograniczając się do szalika wełnianego.

Obok tego przedstawiamy na rysunku, modele sukien popołudniowych i wieczorowych. Sukienki te uszyjemy z tkanin jedwabnych. Odznaczają się, jak widzimy, dość wyszukanym krojem i sporządzenie ich powierzyć należy krawcowej.









## Kronika Pabianic

**KOMU WINSZUJEMY**

Sobota, dnia 8 października 1949 r.

Dziś: Pelagii

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

0 — Straż Pożarna
4 — PZPR
6 — Kom. „Służby Polsce".
19 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

## Fałszywy wstyd

# Jeszcze nie wszystkich analfabetów ujawniono

### Potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa

Analfabetyzm jest duchowym kalectwem człowieka, smutną spuścizną rządów sanacyjnych, które uważały, że robotnik nie powinien umieć, do trzech zliczyć. Robotnik winien tylko tyle i tylko to wiedzieć, co jest potrzebne by mógł dobrze wykonywać swą robotę przy maszynie — to była maksyma ciesząca się pełnym poparciem kół rządzących.

Po wojnie Rząd Ludowy czyni usilne starania, by w możliwie najkrótszym czasie zlikwidować haniebne świadectwo sanacyjnych rządów — analfabetyzm. Ale niestety, dotychczas w wielu miastach i powiatach akcja zwalczania analfabetyzmu nie nabrała jeszcze właściwego rozmachu. W Pabianicach nie jest źle, ale i w naszym mieście trzeba będzie zmobilizować wszystkie środki by do czerwca 1950 r., jak to się planuje, w Pabianicach nie było żadnego analfabety...

**JESZCZE 2600 NIEPIŚMIENNYCH**

Według ostatnich statystyk ilość analfabetów zarejestrowanych, wynosi na terenie miasta 2600 osób. W większości wypadków są to ludzi starsi, aczkolwiek nie brak również ludzi młodych, którzy w okresie okupacji pozbawieni byli wszelkiej możliwości nauki. W ubiegłym roku było zaledwie 8 kursów dla analfabetów na terenie miasta, które ukończyło 45 osób. Cały ciężar walki z analfabetyzmem odczuwa się więc dopiero właściwie w roku bieżącym. Obecnie jest czynnych 14 kursów z 210 uczestnikami. Do końca jednak bieżącego roku uruchomi się dalsze 43 kursy, z tego 33 przy pabianickich zakładach przemysłowych i 11 miejskich. Tak więc dopiero obecnie cała akcja prowadzona jest na szerokim froncie, do którego zostały praktycznie włączone wszystkie fabryki, instytucje i urzędy na terenie całego miasta.

**NIEDBALSTWO CZY TEŻ BRAK ZROZUMIENIA**

Mimo że odpowiednie czynniki łożą na akcję duże sumy pieniędzy, mimo, że zdołano zmobilizować cały aktyw społeczny miasta, to jednak nieraz mamy do zanotowania fakty, które już obecnie każą się rozejrzeć za środkami zapobiegawczymi. Mianowicie dość duża część analfabetów po prostu uczyć się nie chce. Rozmawialiśmy niedawno z 2-ma kobietami, twierdziły z całą stanowczością, że potrafią pisać. Okazało się, że ich umiejętność kończy się na tym, że potrafią się podpisać. Takich wypadków jest bardzo wiele. Specjalną uwagę na to niebezpieczne zjawisko winny zwrócić Rady Zakładowe. Trzeba analfabetów wyławiać. Należy im tłumaczyć, uświadamiać, że przecież nie jest do pomyślenia awans społeczny, że trudno sobie wyobrazić świadomego obywatela Polski Ludowej, który by nie potrafił czytać i pisać. W świadomości tych ludzi dalej krąży zdradliwy, zatruty jad wstydliwości, wsączany im przez całe lata przez reakcyjnych „działaczy" sprzed wojny. Trzeba umieć tym ludziom wykazać, że ich w bezczelny, przewrotny sposób oszukiwano, mówiąc, że można żyć dobrze, pożytecznie i szczęśliwie będąc równocześnie analfabetą.

**CZĘSTO RODZICE SĄ WINNI**

Zdarza się, że mieszkańcy miasta sami przychodzą i zgłaszają nazwiska znanych im analfabetów. Tak było między innymi ostatnio z 12-letnim Burdą z ul. Mielczarskiego. Dlaczego jednak rodzice tego nie robią, dlaczego nie robią opiekunowie?

Że niektóre matki nie zdają sobie sprawy z faktu, ile niepowodzeń w życiu, żalu i przykrości przysparzają dzieciom, odciągając ich od szkoły, świadczy następujący wypadek. Na rogu Pułaskiego i Armii Czerwonej młody chłopak sprzedawał gazety. Chłopak ten nim sprzeda gazetę jakoś uważnie i dokładnie ogląda pierwszą stronę. Okazało się, że jest analfabetą. Gazetę zaś poznaje po szacie graficznej, wielkości i kolorze. Chłopcem tym zainteresowano się i został już wciągnięty na listę najbliższego kursu.

**FAŁSZYWY WSTYD**

Wiele osób unika jak ognia ujawnienia swego „analfabetyzmu". Toż to taki wstyd — mówią. Niedawno jedna z robotnic PZPB za żadną cenę nie chciała zapisać się na kurs mimo, że miała 23 lata. Mam narzeczonego — broniła się — co on powie jak się dowie, że jestem analfabetką. Typowy przykład stawiania sprawy na opak. Jeśli ktoś jest analfabetą to dowodzi to jedynie tego, że nie miał dotąd odpowiednich warunków do uczenia się, że często w przeszłości pozbawiano go wszelkiej możliwości nauki. A tego przecież nie należy się wstydzić. Niech wstydzą się ci z „szosy zaleszczyckiej".

Istnieje przypuszczenie, że cyfra 2600 nie obejmuje wszystkich analfabetów miasta. Dlatego do walki z analfabetyzmem winno stanąć całe społeczeństwo, ujawniać zwłaszcza młodocianych analfabetów, tłumaczyć i przekonywać o doniosłości całej akcji.

B.

## Rozpoczynamy Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Uroczystości Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej rozpoczną się w Pabianicach w niedzielę, dnia 9 października. O godzinie 10 w sali teatralnej PZPB odbędzie się ogólne zebranie członków Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na zebraniu tym omówione będą wytyczne dalszej pracy, werbunek członków i sprawy organizacyjne.

Po południu o godz. 15 na boisku Szkoły Ogólnokształcącej przy ulicy Armii Czerwonej 65 odbędzie się zbiórka zespołów młodzieżowych, które z wieńcami przemaszerują na cmentarz, by złożyć hołd żołnierzom radzieckim i polskim.

W sobotę 15 października o godzinie 13 w sali kina „Robotnik" dla młodzieży, a o godz. 11 w sali teatralnej PZPB przy ul. Traugutta dla starszych — wystawione będą inscenizacje: „Opowieść o Puszkinie" i bajek Kryłowa. Wykonawcą będzie zespół kulturalno-oświatowy „Czytelnika". W niedzielę 16 października o godz. 10 w sali kina „Robotnik" odbędzie się ogólna akademia. W tydzień później dnia 22 października o godzinie 21.30 w sali kina odbędzie się Wielki Koncert Muzyki i Pieśni Radzieckich. Wykonawcami będą: orkiestra Związku Zawodowego Muzyków i Chór Polskiego Radia.

## Więcej troski o dzieci

Z przykrością musimy stwierdzić, iż nie wszyscy rodzice otaczają swoje pociechy należytą opieką. Dzieci bawią się samopas na chodniku, wybiegają na jezdnię, gdzie o wypadek nie trudno.

W tym tygodniu troje małych dzieci z domu Nr 98 przy ul. Warszawskiej bawiło się na chodniku. Nagle jedno z nich wybiegło na tor tramwajowy i gdyby nie przytomność umysłu motorowego, który zahamował tramwaj, dziecko dostałoby się pod koła wagonu. Następstwa wiadome: śmierć lub kalectwo.

Matki, pilnujcie swe dzieci.

# Niezadowalająca praca świetlic

### Trzeba powiązać działalność z szerokimi masami robotniczymi

W ubiegły wtorek 4. 10. 49 r. odbyła się Miejska Konferencja Kulturalno-Oświatowa w świetlicy PZPB w Pabianicach. Udział w obradach wzięli: Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, przewodniczący MRN tow. Dąbrowski, przedstawiciel Okręgowej Rady Zw. Zaw., dyrektorzy poszczególnych zakładów pracy, referenci personalni, przedstawiciele Rad Zakładowych oraz kierownicy świetlic.

Tematem obrad było uaktywnienie świetlic oraz walka z analfabetyzmem.

Konferencję otworzył tow. Grala serdecznie witając zebranych i zapraszając do prezydium przewodniczącego MRN tow. Dąbrowskiego, przedstawicielkę Okręgowej Rady Zw. Zaw. ob. Siedlanowską oraz podinspektora szkolnego ob. Nesmana. Po ukonstytuowaniu się prezydium przystąpiono do następnego punktu porządku, którym był referat ob. Kaczmarskiego pod tytułem: „Uaktywnienie pracy świetlic". Z obszernego referatu wynika, że stan świetlic w pabianickich zakładach pracy jest niezadowalający. Na 18.400 robotników pracujących w większych fabrykach przypada 13 świetlic. Członkami tych świetlic jest tylko 807 osób. Stanowi to bardzo znikomy procent, co wpływa na to, że świetlica nie spełnia swego zadania. Nie uczy i nie bawi.

Na 13 świetlic dwie tylko posiadają samorząd, a sześć świetlic posiada kierowników. W pozostałych niema ani samorządu ani kierownika. Na 13 istniejących świetlic przypada 36 izb, w tym 11 izb posiada świetlica PZPB. W świetlicach tych znajduje się 8 radioodbiorników, 7 fortepianów, 5.475 książek, prenumeruje się wiele gazet i czasopism. W kilku świetlicach brak umeblowania, brak sprzętu świetlicowego, sprzętu sportowego, pomocy świetlicowych.

O samej pracy świetlic nie można powiedzieć zbyt wiele dobrego. Na terenie tych 13 istniejących świetlic mamy czynnych tylko 33 zespoły świetlicowe, z czego 12 znajduje się w Chemicznej, 7 zaś w PZPB, gazetek ściennych jest 3. Jedna świetlica posiada plan pracy, 12 zaś nie posiada planu. Na fundusz świetlicowy wydatkuje się tylko 160.000 złotych miesięcznie.

Przyczyną tak złego stanu pracy świetlicowej jest brak lokali, subwencji, brak wykwalifikowanych kierowników świetlic. Największym jednak powodem letargu jest brak zainteresowania ze strony dyrekcji poszczególnych zakładów oraz Powiatowej Rady Zw. Zawodowych.

Aby zmienić obecny stan rzeczy trzeba bardziej się życiem świetlicowym zainteresować, doprowadzić obecne lokale do stanu używalności, skupić wszystkie organizacje, działające na terenie zakładu w świetlicy pod kierunkiem wykwalifikowanego kierownika. Trzeba przede wszystkim zakasać rękawy i zabrać się do pracy.

Trzeba opracować plany pracy, pogłębić współpracę świetlicy z dyrekcją i referatem socjalnym, aby kierownicy świetlic nie napotykali na trudności w zakupieniu mebli, książek itd.

Jas.

## Ogródek jordanowski bez ptaków

Przy ul. Armii Czerwonej i ul. Zielonej założony został przez Zarząd Miejski — Ogród Jordanowski. Jest to ładny park dla najmłodszych obywateli naszego miasta. Oprócz pięknie urządzanych trawników i kwietników są tam stare drzewa z dawnego parku dworskiego. Pożądane byłoby założenie na drzewach tych gniazd dla ptaków, które by umilały naszym milusińskim pobyt w ich parku. Młodzież harcerska i zetempowska ma tu pole do popisu. Na lekcjach robót ręcznych można budować w czasie zimy owe gniazda, by je wczesną wiosną zawiesić na drzewach. A więc do pracy.

# Kobiety z Ligi Kobiet pomagają miastu

### Kanał burzowy sięga już ul. Legionów

Na jednym z ostatnich zebrań Ligi Kobiet w PZPB postanowiono że kobiety, członkinie Ligi Kobiet pomogą miastu w usuwaniu pozostałości niesławnych rządów sanacji.

Pabianice, jak większość miast robotniczych w Polsce, są pozbawione kanalizaji. Od dłuższego jednak czasu Zarząd Miejski, na głównej ulicy miasta, na ulicy Armii Czerwonej, prowadzi prace nad budową wielkego kanału burzowego.

Skanalizowanie ul. Armii Czerwonej, choćby nawet częściowe, ma poważne znaczenie w tym roku. Ponieważ jednak Zarząd Miejski rozporządza ograniczonymi, ściśle określonymi funduszami na roboty kanalizacyjne, pomoc społeczeństwa przy przekopywaniu kanału burzowego znacznie obniżyła koszty budowy, jednocześnie przedłużając kanał dalej, niż przewidywano w planie. *Kobiety z PZPB pierwsze przyszły z pomocą. Jak wspomnieliśmy, kilkadziesiąt kobiet z LK zgłosiło chęć zasypywania wykopanego już kanału* **5 października. Około 40 kobiet** przystąpiło o godz. 15 z zapałem do pracy. Pracowano nieprzerwanie do godz. 18. Rozmawialiśmy z pracownicą PZPB ob. Matkowską:

— „Niestety, — mówiła ob. Matkowska— pracowałam przy kanale tylko jedną godzinę, potem musiałam iść na dyżur przy telefonie. Ale mam nadzieję, że śladem Ligi Kobiet — pójdzie ZMP przy PZPB, i też zgłosi akces do akcji zapoczątkowanej przez kobiety. Jako ZMP-ówka będę mogła jeszcze raz pracować przy zasypywaniu kanału".

Nam się wydaje, że nie tylko ZMP-owcy winni wziąć przykład z członkiń Ligi Kobet, ale również pracownicy PZPB, zarówno umysłowi, jak i fizyczni. Dobrze również byłoby, gdyby organizacje społeczne innych fabryk i instytucje Pabianic poparły wysiłki robotnic PZPB. Im większa i bardziej wydajna będzie pomoc społeczeństwa, tym szybciej miasto zostanie skanalizowane.



# Tydzień Zdrowia trwa —

### Ciekawa Wystawa — Bezpłatny ambulans

Polski Czerwony Krzyż w Pabianicach zorganizował od dnia 4 do 9 bm. włącznie, Tydzień poświęcony pomocy lekarskiej dla całego społeczeństwa.

W ramach tego Tygodnia otwarta została wystawa opieki nad matką i niemowlęciem oraz ambulans bezpłatnej pomocy lekarskiej.

Wystawa higieny i opieki nad matką i niemowlęciem otwarta została dnia 4 bm. przy udziale przedstawicieli partii, Zw. Zaw. i lekarzy. Znajduje się ona przy ul. Armii Czerwonej i czynna jest codziennie od godz. 10 do 18 do dnia 9 bm. włącznie. Celem wystawy jest spopularyzowanie najbardziej praktycznych i higienicznych urządzeń dla niemowląt. Wśród eksponatów wystawy są piękne urządzenia kąpielowe, łóżeczka oraz zabawki dla dzieci. Znajdują się tu przepisy racjonalnego odżywiania niemowląt oraz pożywki które PCK przydziela dla dzieci znajdujących się w fabrycznych żłobkach. Specjalny dział na wystawie ilustruje opiekę lekarską nad matką ciężarną i niemowlęciem. Większość zwiedzającej publiczności stanowią młode matki oraz młodzież obojga płci. Codziennie przewija się przez sale wystawowe ponad 500 osób a największa frekwencja przypada w okresie od godz. 13 do 16, kiedy wystawa zapełniona jest młodymi robotnicami z fabryk. Czynny tu jest kiosk pełen broszur, czasopism i książek traktujących o higienie dzieci. Osoby zwiedzające dostają bezpłatnie broszury o higienie dziecka, o higienie porodu oraz o roli matki w socjalistycznym ustroju.

Na Placu Dąbrowskiego 6 otwarty został bezpłatny ambulans dla potrzebujących porady lekarskiej. Ambulans czynny jest codziennie od godz. 13 do 17. Porady odbywają się bezpłatnie a przepisane lekarstwa nabywać można w aptekach z 20 procentową zniżka. Ambulans nastawiony jest przede wszystkim na udzielanie porad dla ludzi ze wsi, którzy pod tym względem są w gorszych warunkach.

Kierownictwo ambulansu apeluje do sołtysów i organizacji Podstawowych PZPR okolicznych wsi, aby podawały do wiadomości gromad istnienie bezpłatnego ambulansu w Pabianicach.

Ambulans czynny będzie do dnia 9 bm. włącznie.

Wierzymy, iż społeczeństwo pabianickie oceni należycie ogrom pracy i ofiarność organizatorów Tygodnia PCK i ustosunkuje się pozytywnie reklamując tydzień poświęcony Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

*Ze sportu*

## Ostatnia deska ratunku

### Czy PTC wygra z Widzewem

W nadchodzącą niedzielę drużyna PTC-Gwardia Pabianice, zmierzy się z Widzewem. Mecz odbędzie się w Pabianicach i będzie miał decydujące znaczenie dla dalszych losów drużyny pabianickiej.

Po ostatnich spotkaniach w II lidze PTC spadło na 9 lokatę w tabeli, wyprzedzając jedynie Ognisko. Jak wiadomo PTC swojego czasu przez długie tygodnie zajmował pewną 7-mą lokatę i zdawało się wówczas, że jednak PTC bez trudności specjalnych powinna się w lidze utrzymać. Jednak ostatnia niedziela ligowa przyniosła przykrą niespodziankę, ligowcy przegrali w Chodakowie z Bzurą, tracąc pewne 2 punkty. Równocześnie dwaj najgorsi rywale Pabianiczan, Widzew i Gwardia Szczecin odnieśli zdecydowane zwycięstwa, wyprzedzając tym samym PTC w tabeli. Widzew, najbliższy przeciwnik PTC, zdołał wygrać z Pomorzaninem, który jest przecież jedną z najsilniejszych drużyn grupy północnej i zajmuje jak dotąd II pozycję w tabeli.

Tak więc szanse drużyny pabianickiej nie przedstawiają się zbyt różowo. Widzew zdaje się znajdować w zupełnie dobrej formie, podczas gdy Pabianiczanie znacznie obniżyli swe loty. Trzeba również zaznaczyć, że PTC wystąpi bez szeregu graczy, a mianowicie bez Grabskiego, Millera i Matlocha, a więc w składzie mocno osłabionym. Teoretycznie więc mecz Widzew powinien wygrać. Atut własnego boiska może jednak również odegrać poważną rolę, i kto wie jednak czy gospodarze nie zejdą z boiska jako zwycięzcy.

W chwili obecnej Widzew ma na swym koncie 12 punktów a PTC jedynie 10. Mecz niedzielny powinien więc zadecydować o tym czy PTC spadnie z ligi. Ewentualna przegrana z Widzewem równałaby się niemal że pewnemu spadkowi. Dlatego trzeba będzie mecz rozegrać z całą ambicją i poświęceniem, by nie dopuścić do takiej ewentualności.

# ROZRYWKI UMYSŁOWE

## Logogryf Nr 6



Rozwiązanie naszego dzisiejszego logogryfu daje nam hasło, związane z miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Odczytamy je wypełniając kratki logogryfu odpowiednimi wyrazami, których znaczenie podajemy poniżej.

1 — Jeden z najwybitniejszych teoretyków rewolucyjnej myśli polskiej z okresu przedwojennego i pierwszych lat drugiej wojny światowej, znany wśród młodzieży KZM pod pseudonimami „Nowak“ i „Marek“, jeden z twórców Związku Patriotów Polskich.

2 — Półwysep nad Morzem Czarnym, połączony wąskim przesmykiem z lądem.

3 — Republika na Zakaukaziu, ojczyzna Józefa Stalina.

4 — Stolica Gruzji.

5 — Zmarshallizowany kraj w Małej Azji, sąsiadujący z ZSRR.

6 — Stolica Azerbejdżanu, miasto tysięcy szybów naftowych.

7 — Pismo, wydawane przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

8 — Stolica Białoruskiej SRR.

9 — Port na półwyspie Krymskim, słynny z walk w czasie ostatniej wojny.

10 — Kompozytor rosyjski, twórca opery „Eugeniusz Oniegin“.

11 — Pasmo górskie na pograniczu Europy i Azji, zasobne w bogactwa mineralne.

12 — Ocean, okalający od wschodu Związek Radziecki.

13 — Rewolucjonista polski, bohater Rewolucji Październikowej.

14 — Jedna z republik Związku Radzieckiego, granicząca na północnym-wschodzie z Polską.

15 — Jedna z przywódczyń ruchu robotniczego, zamordowana zdradziecko wraz z Karolem Liebknechtem.

16 — Wódz Chin Ludowych.

17 — Przywódca włoskich związków zawodowych.

18 — Rewolucjonista, którego imieniem została nazwana Akademia Wojskowa w Moskwie oraz stolica Kirgiskiej Republiki Radzieckiej.

19 — Najwyższe płaskowzgórze w ZSRR (t. zw. dach świata).

20 — Miasto portowe nad Morzem Czarnym.

21 — Jeden z krajów Demokracji Ludowej.

22 — Stolica Ukrainy.

23 — Słynny partyzant radziecki.

24 — Miasto — cel obecnej ofensywy Chińskiej Armii Ludowej.

25 — Morze, będące ujściem dwu wielkich rzek: Wołgi i Uralu.

26 — Stolica Uzbeckiej SRR.

27 — Rzeka nad którą toczyły się walki o decydującym znaczeniu w czasie II wojny światowej.

28 — Republika na północno-wschodnich krańcach Azji Środkowej, słynna z hodowli owiec, koni i bydła rogatego.

29 — Jeden z twórców Konstytucji 3 Maja.

30 — Największa rzeka na Ukrainie.

31 — Wielki port radziecki na Dalekim Wschodzie.

32 — Duże miasto nad Dnieprem.

33 — Stolica ZSRR.

34 — Część świata na wschód od Uralu.

35 — Jedna z republik radzieckich, zwana często „śpichlerzem ZSRR“.

# -KINA-

ADRIA (Stalina 1)
„Konik garbusek“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Spotkanie nad Łabą“
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Cztery serca“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2)
„Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43“
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodz.
„Konik garbusek“
godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173)
„Rzym miasto otwarte“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 18

POLONIA (Piotrkowska 67)
„Spotkanie nad Łabą“
godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76)
„Dni zdrady“
godz. 16, 18, 20.
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Ostatnia noc“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84)
„Trójka Trefl“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2)
„Czerwony krawat“
dla młodzieży godz. 16
„Wołga, Wołga“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Górą Dziewczęta“
dla młodzieży godz. 16
„Wielkie życie“ — godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT (Bałucki Rynek 2)
„Moja Miła“
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108)
„Pan Nowak“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY — Sienkiewicza 40 —
„Dni i noce“
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Potępieńcy“
godz. 15.30, 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1)
Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
Program składany
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska)
„Żelazny dziadek“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Diabelska grań“
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 7
poranek godz. 9, 11

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

# Sportowi działacze Łodzi

## wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego K.C.P.Z.P.R.

W dalszym ciągu wypowiedzi na temat uchwały KC PZPR oddajemy dzisiaj głos wiceprezesowi ŁKS Włókniarza i wiceprezesowi ŁOZPN dyr. Marianowi Dąbrowskiemu.

Ukoronowaniem „rewolucji“, jaka się dokonuje w sporcie począwszy od roku 1945, jest Uchwała Biura Politycznego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która w 14-tu Postanowieniach autorytatywnie stwierdziła, że sport w Polsce Ludowej jest instytucją wyższej użyteczności, że sport nie może być domeną pewnej grupy ludzi, że wyżycie się w nim, nie może być przywilejem tylko dla „wybranych“, że wreszcie sport — to nie tylko rozrywka.

Uchwała Biura Politycznego KC naszej Partii, dotycząca wychowania fizycznego i sportu, idąca po linii założeń ideologicznych Partii, jest wyrazem głębokiej troski o szarego człowieka pracy, jest stwierdzeniem, że tak, jak na wszystkich odcinkach życia społecznego, tak i na tym odcinku kierownictwo Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej skupia swoją uwagę i wykazuje wszechstronne zainteresowanie sprawami sportu.

Uchwała Biura Politycznego PZPR, szczególnie znamienna jest dla działaczy sportowych, którzy po zakończeniu swej długo, lub krótkotrwałej, błyskotliwej, pełnej chwały — lub cichej, niezauważonej przez nikogo kariery, przeszli do pracy instruktorskiej czy organizacyjnej w klubach i Związkach Sportowych. Uchwała ta ma dla nas kolosalne znaczenie. Wiemy bowiem teraz, że w pracy swojej usilnej, a bezinteresownej, zabierającej nam każdą niemal wolną od zajęć zawodowych chwilę, nie będziemy sami, że teraz stoi za nami potężny OPIEKUN, dający gwarancję, że w walce o podniesienie tężyzny fizycznej tak bardzo potrzebnej naszemu narodowi, naszej klasie robotniczej — wysiłki nasze, tej stosunkowo małej liczby działaczy sportowych, zarażonych „bakcylem“ sportowym, nie pójdą na marne. Że zwiększy się liczba chętnych służenia sprawie wychowania fizycznego mas pracujących.

Uchwała Biura Politycznego naszej Partii zapewnia nam urzeczywistnienie śmiałych planów: usportowienie wsi, której bogactwo w młody narybek w każdej dyscyplinie sportu jest przeogromne. Z radością patrzymy na istniejące już i powstające ciągle nowe koła sportowe przy zakładach pracy, które mają zapewnioną pomoc materialną ze strony Zw. Zaw. Z radością widzimy, że coraz więcej ludzi w Zw. Zaw. odczuwa sercem potrzebę sportu dla mas.

Dla nas, działaczy sportowych, wyrosłych z rodzin robotniczych, zżytych ze sportem od dziecińswa, których pierwszym, dziecięcym marzeniem było kopać prawdziwą piłkę, nie zaś, jak najczęściej bywało, „szmaciankę“, uchwała Biura Politycznego PZPR zapewnia zrealizowanie snutych przez szereg lat marzeń, o pięknych halach sportowych, stadionach, basenach pływackich, lodowiskach sztucznych, torach wyścigowyh i wszelkich urządzeniach sportowych, którymi słusznie szczyci się ZWIĄZEK RADZIECKI i kraje Zachodniej Europy.

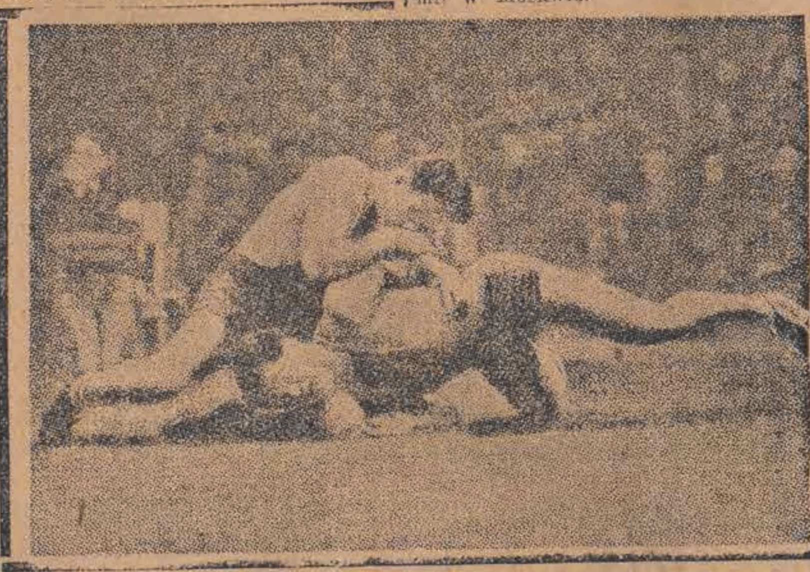
Kraj nasz zacofany w dziedzinie sportu pod rządami sanacji, mający wiele gwiazd błyszczących na firmamencie sportowym, teraz, w oparciu o historyczną uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, niewątpliwie zmieni swe oblicze i w przyśpieszonym marszu stanie w jednym szeregu z przodującymi w sporcie narodami.“

*Sport w ZSRR*

## WIZYTA zapaśników Czechosłowacji w ZSRR

Niedawno czołowi zapaśnicy CSR odwiedzili Związek Radziecki, gdzie rozegrali szereg spotkań z zapaśnikami radzieckimi, przegrywając je w wysokich stosunkach.

Oto fragment z meczu rozegranego w Centralnym Teatrze Czerwonej Armii w Moskwie.



# Koszykarze „Związkowca-Warty“

## grają dzisiaj ze „Związkowcem-Zrywem“

Dzisiaj o godz. 20-ej koszykarze „Związkowca — Zrywu“ rozegrają towarzyskie spotkanie ze „Związkowcem — Warta“ z Poznania.

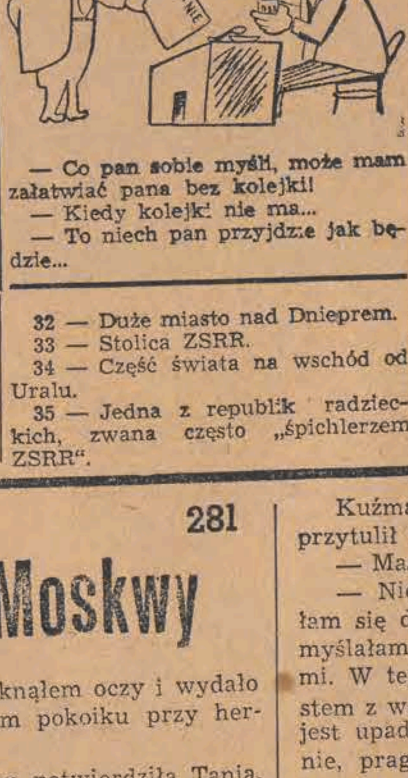
Nie potrzebujemy chyba dodawać, że spotkanie to zapowiada się bardzo interesująco, gdyż „Związkowiec“ — Zryw“ to przecież zeszłoroczny mistrz Łodzi, a „Związkowiec — Warta“ w ubiegłym roku uplasował się w lidze na 4 miejscu.

W tym roku poznaniacy odmłodzili swój skład. Przeciętny wiek zawodników wynosi obecnie 20 lat. Poznaniacy wygrali spotkania z „Gedanią“, beniaminkiem ligi „Pomorzaninem“ (Toruń) oraz zremisowali z „Kolejarzem“ (Poznań) — mistrzem Polski.

W przedmeczu ujrzymy spotkanie drużyn szkolnych: Gimnazjum Skorupki contra Gimnazjum Kopernika oraz Gimnazjum Przemysłu Gumowego contra Gimnazjum Kopernika.

W niedzielę, dnia 9 bm. „Związkowiec — Warta“ spotka się o godzinie 10 ze „Spójnią“, która w rozgrywkach ligowych zajęła w ubiegłym roku 3 miejsce.

*Uśmiechnij się*




— Co pan sobie myśli, może mam załatwiać pana bez kolejki!
— Kiedy kolejki nie ma...
— To niech pan przyjdzie jak będzie...

*Dział oficjalny ŁOZB*

## Komunikat

### W-łu Sportowego 8

1. Delegatem na zawody o mistrzostwo Okręgu Kl. A między ŁKS Włókniarz — Concordią Piotrków, w dniu 9. 10. 1949 r. godz. 17 będzie ob. Bednarek,

2. Zezwala się ŁKS Włókniarzowi na rozegranie zawodów bokserskich propagandowych z ZS „Włókniarz“, Dolny Śląsk w dniu 24. 10. 1949 r.

3, Obywatel Małkowski z dniem 30. 9. 1949 r. zrezygnował z mandatu członka Wydziału Sportowego ŁOZB.

Sekretarz
(—) J. Słożewski

Przewodniczący
(—) M. Tyl

## Z notatnika piłkarza

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej ma już jeden zespół ludowy. Jest nim Ludowy Zespół Sportowy Gałkówek. Drużyna ta rozpocznie mecze o mistrzostwo klasy C już w dniu 16 bm.

*W dniu swego święta*

# Milicjanci łódzcy

## zademonstrują nam swą tężyznę fizyczną

Dnia 7. 10. 1949 r. minęło pięć lat od powstania Milicji Obywatelskiej. W związku z tym w całej Polsce w dniu 9. 10. 1949 r. odbędą się wielkie zawody sportowe. Również i w Łodzi Święto Milicji Obywatelskiej nie minie bez echa. Obchodzone ono będzie bardzo uroczyście w szeregach MO. Program Święta Sportowego MO. przewiduje całą masę imprez sportowych, które odbędą się na stadionie „Związkowca“. Święto MO. jest zarazem świętem ZS „Gwardia“, która została powołana w roku 1947 w celu podniesienia sprawności fizycznej w szeregach MO. Młoda organizacja sportowa będzie mogła zadokumentować społeczeństwu swój dorobek sportowy osiągnięty w stosunkowo krótkim czasie. Punktem kulminacyjnym programu będzie finał piłki nożnej pomiędzy starymi rywalami o puchar przechodni: Kół 3 Kom. i 9 Kom. w których to szeregach grają utalentowani zawodnicy.

Program Święta MO. przewiduje: defiladę drużyn sportowych ZS „Gwardia“; start do marszu na 10 km i lekkoatletykę; finał piłkarski kół ZS „Gwardia“ o 3 i 4 miejsce; finał siatkówki kół ZS „Gwardia“ o 3 i 4 miejsce; finał piłkarski o 1 i 2 miejsce.

Na trasie do marszu na 10 km. staną 22 drużyny, dla drużyny, która osiągnie najlepszy czas przeznaczony jest puchar przechodni, ofiarowany przez min. E. Stawińskiego, a zdobyty w ubiegłym roku przez Koło 14 Komisariatu. W finale mistrzostw piłkarskich o 1 i 2 miejsce walczyć będą 3 i 9 Kom. Jednocześnie odbędą się walki zapaśnicze, — udział wezmą zawodnicy ZS „Gwardi“. Następnie prewiduje się finał siatkówki, o mistrzostwo Kół ZS „Gwardii“, gdzie spotkają się Koła 1, 3, 7 i 10 Kom. Zdecydowanym faworytem jest 3 Kom. W trakcie odbywania się gier siatkówki i piłki nożnej odbędą się zawody lekkoatletyczne z Półtorakiem, który pobiegnie w silnej konkurencji na 5 km.

Podczas trwania zawodów przygrywać będzie orkiestra MO. Wstęp na zawody sportowe bezpłatny. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

# RADIO

16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Blok świetlicowy: „Dyskusja nad repertuarem robotniczych teatrów amatorskich“. 16.50 (Ł) Przegląd kulturalny. 17.00 „Przy sobocie po robocie“. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Ludowej Kapeli Rozgłośni Poznańskiej. 18.40 „Wszechnica Radiowa“ kurs I — wykład z cyklu: „Podstawy ekonomiki“. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Transm. fragm. Finału Konkursu Chopinowskiego. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 21.25 Muzyka rozrywkowa. 21.40 „Fryckowe czasy“ — I fragm. opowiad. T. Goździkiewicza o Chopinie. 22.00 (Ł) „Z życia młodzieży akademickiej“. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.30 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa“.
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Telefony:

| | |
|---|---|
| Redaktor naczelny | 218-14 |
| Zastępca red. naczelnego | 218-23 |
| Sekretarz odpowiedzialny | 219-05 |
| Dział partyjny | 254-25 wewn. 10 |
| Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych | 219-42 |
| Dział mutacji | 223-29 |
| Dział miejski i sportowy | 254-21 wewn. 8 i 11 |
| Dział ekonomiczny | 223-29 |
| Dział fabryczny | 216-19 |
| Dział rolny | 254-21 wewn. 9 |
| Redakcja nocna | 172-31 |

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70. tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
D-06633

281

W. Ażajew

# Daleko od Moskwy

— Nie, nie znam jej. Ale zamknąłem oczy i wydało mi się, że siedzimy w przytulnym pokoiku przy herbatce.

— Mniej więcej — z uśmiechem potwierdziła Tania.

— Przy wieczornej hebatce starsi opowiadają młodszym historię swojej ciemnej przeszłości: naprzykład Jerzy Dawidowicz opowie o zwycięstwie żołądka nad sercem, a wtedy przyjdzie kolej na nas.

Beridze nie zdążył jednak nic opowiedzieć. Przez otwór u góry wpadły nagle bryzgi wody i Poliszczuk zajrzał nadół.

— Proszę zmienić załogę. Towarzysz Topolow i Tatiana Petrowna. niechaj się nie niepokoją.

Kuźma Kuźmycz, zostawszy sam na sam z Tanią, przytulił ją do siebie.

— Masz stracha, córko?

— Nie, Kuźmo Kuźmyczu. W tajdze przyzwyczaiłam się do wszystkiego. Kiedy było szczególnie ciężko, myślałam sobie: na wojnie śmierć zawsze stoi za nami. W tej chwili nie czuję niebezpieczeństwa, gdyż jestem z wami, Jerzym Dawidowiczem i Aleksym. Trudno jest upadać na duchu w takim towarzystwie. Przeciwnie, pragnęłabym pomóc wam zachować spokój.

— Przykro odczuwać własną niemoc — westchnął stary. — Ot, siedź i czekaj: może wyciągną jakoś.

— Wyciągną, Kuźmo Kuźmyczu, wyciągną — uspakajała Tania Topolowa, chociaż on wcale nie o siebie się obawiał.

Po niebie płynęły ciemne chmury. Cieśnina okryta była białą, kotłującą się pianą, tak, że wcale nie widać było kry, która zatarasowała barży drogę. Załoga Poliszczuka odpoczywała i grzała się przy motorze. On sam bez przerwy stał na warcie. Na jego sygnały inżynierowie i Kondrin starali się, manewrując drągami, odepchnąć zbliżające się kry. Na pokładzie trudno było się utrzymać. Wicher wyrywał z rąk ciężkie drągi i groził, że porwie załogę. Barża, jak łupinka orzecha, podnosiła się na grzbiecie wysokiej fali i opadała w przepaść.

— Pilnować się! — uprzedzał Poliszczuk, trzymając się burty.

Potok wody uniósł się nad barżą. Poliszczuk wyprostował się i celował drągiem. Inżynierowie i sierżant pracowali bez wytchnienia. Spojrzenie Poliszczuka znowu padło na Kondrina. Z buchaltera niewiele było pożytku, drąg wypadł mu z ręki i on sam kurczowo trzymał się poręczy.

— Odejdźcie precz stąd, do diabła! — ze złością krzyknął Poliszczuk.

— Towarzyszu Beridze, pozwólcie mu zejść do kajuty — zwrócił się sierżant wskazując na Kondrina. Przeszkadza tylko, obrzydzenie bierze patrzeć na niego.

— Dobrze — zgodził się Beridze.

— Zejdźcie na dół do kajuty! — rozkazał sierżant Kondrinowi, który chętnie usłuchał i zaczął ostrożnie schodzić w dół. (D. c. n.)